



Sygn. akt SNO 21/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego w [...],

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 czerwca 2016 r.,

sprawy **M. P.**

sędziego Sądu Okręgowego w [...]

w związku z odwołaniem obwinionego sędziego

od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 5 listopada 2015 r.,

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

**2. kosztami odwoławczego postępowania dyscyplinarnego
obciąża Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

I. Sędzia Sądu Okręgowego M. P. został obwiniony o to, że:

1. w okresie od stycznia 2012 r. do grudnia 2012 r., w toku prowadzonych przez siebie w Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Okręgowego w [...] szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej jedenastu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, uchybił godności urzędu

sędzię przez podejmowanie w tych sprawach zarządzeń: niezmiernych do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, nieracjonalnych, szkodliwych dla stron i wizerunku wymiaru sprawiedliwości, polegających na uporczywym domaganiu się prezentowania argumentacji prawnej w zakresie umocowania pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do podejmowania w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych decyzji i do reprezentowania mocodawcy w procesie, żądaniu przedkładania umów o pracę pracowników ZUS ustanowionych pełnomocnikami, mimo potwierdzenia ich statusu pracowniczego oraz wyjaśnień składanych przez dyrektora Oddziału ZUS, żądaniu odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, w szczególności do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych, by następnie, po uzyskaniu odpowiedzi, kierować do pełnomocnika ZUS pytanie czy ZUS twierdzi, że Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosownym i dalsze zobowiązanie odniesienia się do artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, indagowaniu pełnomocnika czy ma wykształcenie prawnicze, żądaniu każdorazowo statutu ZUS w formie papierowej, co w konsekwencji stanowiło podstawę do jego wyłączenia od orzekania w tych sprawach wobec stwierdzenia istnienia wątpliwości co do jego bezstronności;

2. w sposób rażący i oczywisty naruszył prawo w zakresie sprawności postępowania przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania, stwierdzonej postanowieniami Sądu Apelacyjnego w [...], w siedemnastu sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych prowadzonych w Sądzie Okręgowym w okresach szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej;

3. w pięciu sprawach szczegółowo wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej rażąco i sposób oczywisty naruszył art. 477¹⁴ k.p.c. przez sprzeczne z treścią tego przepisu formułowanie sentencji wyroków;

4. rażąco i w sposób oczywisty naruszył art. 357 § 1 k.p.c. przez złożenie w czterech sprawach wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, wniosków o sporządzenie uzasadnień postanowień Sądu Apelacyjnego w [...] zapadłych w trybie art. 40 § 1 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych

– tj. o przewinienia z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju

sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 427 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.).

II. Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z 23 września 2014 r.:

1. uznał sędziego M. P. za winnego popełnienia zarzucanego mu w punkcie 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia;

2. uniewinnił sędziego M. P. od popełnienia przewinień dyscyplinarnych zarzucanych w punktach 1, 2 i 4 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej;

3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wynikało, że czyny zarzucane obwinionemu we wszystkich punktach wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej miały miejsce, kwestią sporną była natomiast ocena prawna opisanych zachowań obwinionego, a więc możliwość zakwalifikowania ich jako przewinień dyscyplinarnych.

Dokonując analizy zebranego w sprawie materiału, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ocenił, że obwiniony w odniesieniu do czynu objętego punktem 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przewinienia służbowego ujętego w art. 107 § 1 p.u.s.p., polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu art. 477¹⁴ k.p.c. przez sprzeczne z treścią powołanego przepisu formułowanie sentencji wyroków Sądu Okręgowego w [...] w sprawach wskazanych we wniosku. Za czyn ten Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, oceniając, że działanie obwinionego było umyślne i podjęte w zamiarze bezpośrednim, wymierzył mu karę upomnienia, uznając, że jest ona adekwatna do wagi popełnionego czynu.

Nie zostały natomiast, w ocenie Sądu Dyscyplinarnego, wyczerpane przez obwinionego znamiona przewinień dyscyplinarnych zarzuconych mu w punktach 1, 2, i 4 wniosku i w tym zakresie obwiniony został uniewinniony od popełnienia zarzucanych przewinień.

W odniesieniu do czynów objętych punktem 1 wniosku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dopatrywał się uchybienia godności urzędu. Oceniał, że obwiniony podejmował działania mieszczące się w zakresie czynności właściwych

dla przygotowania rozprawy zgodnie z art. 207 k.p.c., a wynikały one z przyjętej przez sędziego koncepcji istnienia uprawnienia sądu do kontrolowania decyzji ZUS pod kątem właściwego umocowania pracownika ZUS do wydania takiej decyzji oraz kontrolowania prawidłowości umocowania pracownika ZUS do reprezentowania ZUS przed sądem.

W odniesieniu do przewinienia dyscyplinarnego ujętego w punkcie 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, Sąd stwierdził, że niewątpliwie niepodważalny fakt stwierdzenia postanowieniami Sądu Apelacyjnego przewlekłości postępowania w kilkunastu sprawach przesądza o bezprawności zachowania obwinionego, ale nie przekłada się automatycznie na jego odpowiedzialność dyscyplinarną. Dla jej przypisania niezbędne jest ustalenie zawinienia, czego w okolicznościach sprawy nie można uczynić.

W odniesieniu do czynów z punktu 4 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd uznał, że potraktowanie jako przewinienia dyscyplinarnego złożenia przez obwinionego wniosku o uzasadnienie postanowienia sądu odwoławczego, zapadłego w trybie art. 40 § 1 p.u.s.p., było nietrafne.

III. Od tego wyroku odwołania wnieśli:

(-) obrońca obwinionego, zaskarżając wyrok na jego korzyść w części dotyczącej punktu 1, to jest uznania sędziego za winnego popełnienia deliktu dyscyplinarnego, wnosząc o uniewinnienie od przypisanego obwinionemu przewinienia. Skarżący zarzucił obrazę art. 107 § 1 p.u.s.p. podnosząc, że kwestionowane we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej sentencje wyroków, nawet wadliwe, nie mogły być przedmiotem oceny dyscyplinarnej, ponieważ dotyczą sfery niezawisłości sędziowskiej, a poza tym wyroki te zostały uchylone przez sąd drugiej instancji;

(-) Minister Sprawiedliwości – na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o uniewinnieniu od zarzutów popełnienia czynów opisanych w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, polegający na wadliwym ustaleniu, że działania sędziego M. P., opisane w pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, nie uchybiały godności urzędu sędziego, oraz błędnym

ustaleniu, że sędzia nie ponosi winy za doprowadzenie do przewlekłości postępowań sądowych w sprawach wymienionych w pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zarzucając powyższe, skarżący domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu;

(-) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] – na niekorzyść obwinionego, w części dotyczącej uniewinnienia od popełnienia zarzucanych czynów oraz orzeczenia o karze za czyn przypisany jako niewspółmiernej. Skarżący zarzucił sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie w sprawach objętych zarzutami z punktów 1 i 2 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, że zarządzenia sędziego mieściły się w granicach uprawnień przewodniczącego w ramach przygotowania do rozprawy i nie uchybiały godności urzędu sędziego oraz że zarzucana przewlekłość postępowania nie nosi cech oczywistego i rażącego naruszenia prawa jako działanie niezawinione przez sędziego, a także naruszenie art. 107 § 1 p.u.s.p. przez niezastosowanie tego przepisu do zarzutu rażącego i oczywistego naruszenia przez obwinionego art. 357 k.p.c. w postępowaniu z art. 40 § 1 i 2 u.s.p. Podnosząc powyższe, skarżący domagał się uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

IV. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu odwołań obrońcy obwinionego, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 23 września 2014 r., wyrokiem z 13 kwietnia 2015 r., SNO 13/15 (LEX nr 1745803):

1. uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do zarzucanych czynów ujętych w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i w tym zakresie sprawę obwinionego M. P. przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania;

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W zakresie dotyczącym czynów ujętych w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej (czyli w zakresie, w jakim doszło do uchylenia

wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania), Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Artykuł 178 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom. Niezawisłość jest definiowana nie tylko jako przyznana sądownictwu niezależność, ale i jako osobista relacja sędziego sprawującego wymiar sprawiedliwości do otaczającej go rzeczywistości, determinowana tylko przepisami Konstytucji i ustaw. W tej płaszczyźnie oznacza to więc, że sędzia w sprawowaniu swego urzędu nie jest niezawisły od ustawy, przeciwnie, ustawa determinuje jego czynności w sensie bezwzględny, przy czym w istocie chodzi o podporządkowanie sędziego całemu, w zasadzie, systemowi źródeł obowiązującego prawa. Podporządkowanie sędziego ustawie należy rozumieć jako postulat praworządności decyzji, a nie postulat uczestnictwa sądu w tworzeniu prawa. System prawa polskiego oparty jest na rozgraniczeniu działalności prawotwórczej (legislacyjnej) i działalności polegającej na interpretowaniu oraz stosowaniu prawa. U podstaw tej zasady leży świadomość odrębności prawnoustrojowych działalności ustawodawczej i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Niewątpliwie wykładnia pozostaje w sferze zjawisk normatywnych, jednak funkcja wykładni nie może przekształcić się w funkcję legislacyjną. Ponadto, akt wykładni prawa dokonywany przez sędziego nie może być zgodny tylko z jego sumieniem. Prawo do twórczej wykładni niewątpliwie nie stanowi dla sędziego podstawy do dowolnego kształtowania treści interpretowanych przepisów. Sędzia ma prawo i obowiązek identyfikacji treści przepisów, ale z uwzględnieniem zarówno podstawowych zasad prawa, jak i znanych metod wykładni i tych granic nie może przekroczyć. Artykuł 7 Konstytucji statuuje zasadę legalizmu, to jest zasadę podejmowania przez ograny państwa działań na podstawie prawnej i w granicach prawa. Adresatem tej normy jest również sąd. Powołanie się przez obwinionego na wynikającą z art. 7 Konstytucji zasadę legalizmu, po to, aby nie stosować przepisów obowiązującej ustawy, wprost tę konstytucyjną zasadę narusza.

Konstytucja, stanowiąc prawo nadrzędne, zawierające wzorce kontroli dla działania władz, funkcjonowania praw i wolności, nie jest jednak jednocześnie, co do zasady, samoistnym źródłem oznaczonych uprawnień materialnych i

procesowych obywateli. Ogólne wskazania Konstytucji, adresowane w tym wypadku do ustawodawcy, nie pozwalają na wydawanie na ich podstawie indywidualnych rozstrzygnięć. Jej dyrektywy doznają konkretyzacji w ustawodawstwie „zwykłym” i dopiero te normy prawa stanowionego są podstawą rozstrzygania sporów sądowych. Wyrażona w art. 8 ust. 2 Konstytucji zasada jej bezpośredniego stosowania oznacza obowiązek sądu orzekania w zgodzie z priorytetami ustanowionymi w Konstytucji. W razie zastrzeżeń co do zgodności ustaw „zwykłych” z Konstytucją, specjalny tryb przewidziany w art. 188 Konstytucji pozwala na wyeliminowanie z obrotu prawnego norm prawnych niekonstytucyjnych. Dopóki jednak nie zostanie stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny niezgodność określonego aktu normatywnego z Konstytucją, dopóty ten akt podlega stosowaniu. Tak więc podstawą odmowy stosowania przez sąd przepisów ustawowych nie może być zasada bezpośredniego stosowania Konstytucji. Bezpośredniość stosowania Konstytucji nie oznacza bowiem kompetencji sądu powszechnego (ani innego organu powołanego do stosowania prawa) do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa. Orzekanie w tych sprawach to wyłączna kompetencja Trybunału (art. 188 Konstytucji). W konsekwencji, związanie sędziego ustawą (art. 178 ust. 1 Konstytucji) obowiązuje dopóty, dopóki ustawie tej przysługuje moc obowiązująca (por. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z 4 października 2000 r., P 8/00, z 28 listopada 2001 r., K 36/01, postanowienie z 22 marca 2000 r., P. 12/98; wyroki NSA: z 10 lutego 2011 r., II OSK 269/10, z 21 stycznia 2011 r., I OSK 101/10; wyroki SN: z 27 stycznia 2010 r., II CSK 370/09, z 2 kwietnia 2009 r., IV CSK 485/08, z 27 marca 2003 r., I CKN 1811/00, z 24 czerwca 2004 r., III CK 536/02).

Zakres dopuszczonej w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych kontroli zaskarżonej do sądu decyzji organu rentowego był przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego, podobnie jak za ugruntowaną należy uznać linię orzecniczą statuującą związanie sądu powszechnego decyzją administracyjną w sposób wyłączający kontrolę jej prawidłowości również w zakresie trybu podjęcia, poza przypadkiem wad odbierających jej cechy aktu administracyjnego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 28 maja 2002 r., II UKN 356/01; wyrok Sądu Najwyższego z 2 grudnia 2009 r., I UK 189/09; uchwały Sądu Najwyższego: z 21

listopada 1980 r., III CZP 43/80, z 27 listopada 1884 r., III CZP 70/84, z 21 września 1984 r., III CZP 53/84). Orzeczenia Sądu Najwyższego nie wiążą, co prawda, sądu orzekającego, jeżeli nie dotyczą danej sprawy, jednak nie można pominąć, że wykładnia Sądu Najwyższego, mająca gwarantować jednolitość wykładni tych samych przepisów stosowanych w takich samych sprawach, tworzy ramy dla rzetelnego procesu, które to pojęcie mieści się w konstytucyjnym prawie obywatela do sądu (art. 45 Konstytucji). Prawo sędziego do własnej, samodzielnej interpretacji przepisów nie daje sędziemu podstaw do dowolnego kształtowania treści interpretowanych przepisów i nie uwalnia go od refleksji w razie stwierdzenia, że stosowana przez niego wykładnia odbiega od jednolitej wykładni dokonywanej przez Sąd Najwyższy, a ponadto nie zyskała aprobaty w toku kontroli instancyjnej.

Za nietrafny uznał Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zarzut obwinionego sędziego dotyczący wadliwej wykładni art. 107 § 1 p.u.s.p., co miało polegać, jego zdaniem, na niedostrzeżeniu, że z konstrukcji tego przepisu wynika, iż warunkiem uznania za przewinienie dyscyplinarne oczywistej i rażącej obrazę przepisów jest to, aby zarazem było ono uchybieniem godności urzędu. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zajmował się wielokrotnie wykładnią tego przepisu i z jednolitego w tym zakresie orzecznictwa niewątpliwie wynika, że użycie w jego dyspozycji spójnika „i” nie tworzy koniunkcji (por. wyrok z 7 lipca 2004 r., SNO 26/04, OSNSD 2004, nr 2, poz. 36). Nie jest wykluczone, że zachowanie obwinionego sędziego, polegające na rażącej i oczywistej obrazie prawa, będzie jednocześnie (i kumulatywnie) uchybieniem godności, jednakże obwinionemu w rozpoznawanej sprawie tak zakwalifikowanych zarzutów nie postawiono.

Czyny zarzucane w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, kwalifikowane przez rzecznika dyscyplinarnego jako naruszenie godności urzędu sędziego, wiązały się z treścią zarządzeń wydawanych przez obwinionego w toku postępowań; zostały one ocenione przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jako realizacja uprawnień przewodniczącego z art. 207 i art. 208 k.p.c. oraz jako realizacja pewnej koncepcji orzeczniczej. W odniesieniu do realizacji koncepcji orzeczniczej zasadzającej się na negowaniu prawidłowości ustawowego modelu kontroli decyzji organu rentowego w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych i w związku z tym czerpaniu przez obwinionego kompetencji do

orzekania nie tylko o poddanych mu pod osąd roszczeniach, ale i o ważności (legalności) decyzji administracyjnych wprost z brzmienia art. 2 i art. 7 Konstytucji – powtórzyć należy, za Trybunałem Konstytucyjnym (wyrok z dnia 4 października 2000 r., P 8/00), że „w obowiązującym stanie konstytucyjnym bezpodstawne jest stanowisko dopuszczające odmowę zastosowania przez sąd orzekający normy ustawowej ze względu na jej sprzeczność z normą konstytucyjną (...) i orzeczenie bezpośrednio na podstawie regulacji konstytucyjnej. Stanowisko takie nie znajduje uzasadnienia w wyrażonej w Konstytucji zasadzie bezpośredniego stosowania jej przepisów (art. 8 ust. 2), ani w przepisie przewidującym podległość sędziego w sprawowaniu urzędu tylko Konstytucji i ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Ogólne wskazania Konstytucji, adresowane są w tym wypadku do ustawodawcy, nie pozwalają na wydawanie na ich podstawie indywidualnych rozstrzygnięć, a przy tym sędzia, podlegając Konstytucji, nie jest zwolniony z podległości ustawie zwykłej”. Uzyskanie zatem od strony stanowiska w kwestiach prawnych, oczywiście dopuszczalne i przewidziane przez przepisy (art. 210 § 1 zd. drugie k.p.c.), nie może być jednak akceptowane wówczas, gdy sędzia realizuje koncepcję procesu, jego prowadzenia i rozstrzygnięcia, nieprzewidzianą przez prawo. Takie zachowanie sędziego może być postrzegane przez strony – w szczególności jeżeli są reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, dostrzegających, że koncepcja sądu (uporczywie realizowana) odstaje od wynikającej z przepisów – jako nadużycie władzy sędziowskiej. Ponadto taka sytuacja może ośmieszać sędziego i tym samym urząd, który sprawuje. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny pominął, że wymienione czynności obwinionego, w postaci opisanych we wniosku zarządzeń, spowodowały, na wniosek ZUS, wyłączenie sędziego na podstawie art. 49 k.p.c. Oznacza to, że wątpliwość strony (organu rentowego) co do braku bezstronności sędziego została przez Sąd Apelacyjny uznana za uzasadnioną. Tej kwalifikacji zachowania obwinionego sędziego nie można pominąć, a niesłusznie uczynił to Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny. Bezstronność jest uznawana za jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzyganie sporów przez sąd. Sędzia musi być postrzegany jako bezstronny i nie chodzi o to, czy można mu postawić uzasadniony zarzut braku obiektywizmu, ale o to czy z punktu widzenia strony zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do

jego bezstronności (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 19 listopada 1981 r., IV PZ 63/81). Jeżeli zachowanie sędziego prowadzi do powstania u strony uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, wobec jej przekonania, że zmierza on jedynie do wykazania słuszności swoich własnych poglądów prawnych, a nie efektywnego udzielenia poszukiwanej przez stronę ochrony, rozważenia wymaga, czy jest to sytuacja uchybiająca godności urzędu sędziego.

Co do zarządzeń dotyczących wykazania umocowania pełnomocników organu rentowego do reprezentowania mocodawcy w toku procesu, to zważywszy na treść art. 89 § 1 k.p.c., sprawdzenie przez sąd prawidłowości tego umocowania nie może być, co do zasady, kwestionowane. Wymagało jednak ustaleń i oceny dlaczego, po potwierdzeniu przez pracodawcę statusu pracowniczego pełnomocnika, prawidłowość jego umocowania była dalej przez obwinionego kwestionowana. W związku z tymi czynnościami obwinionego przypomnieć należy, że jedną z istotnych cech rzetelnego procesu (art. 45 Konstytucji), a więc warunkiem koniecznym sprawiedliwości proceduralnej, jest efektywność postępowania; pozwala ona rozpoznawać sprawę nie tylko bez nieuzasadnionej zwłoki, ale i w wyniku tego postępowania urzeczywistnić poszukiwaną przez stronę ochronę prawną. Rozważenia zatem wymagać będzie czy kwestionowanie wiarygodności twierdzeń pracodawcy co do pracowniczego statusu pełnomocnika, nie było, przy uwzględnieniu szczegółowo zanalizowanych okoliczności związanych z wydaniem zarządzeń w tej materii, naruszaniem możliwości skorzystania z ochrony sądowej. Mieć przy tym należy na uwadze nie tylko prawo organu rentowego do takiej ochrony, ale i prawo drugiej strony, która w sprawach z zakresu ubezpieczenia społecznego posiada zwykle szczególny interes w uzyskaniu efektywnej ochrony.

W odniesieniu do czynów z punktu 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej polegających na tym, że w siedemnastu sprawach i w okresach szczegółowo wymienionych we wniosku obwiniony doprowadził do przewlekłości postępowania stwierdzonej następnie w tych sprawach postanowieniami Sądu Apelacyjnego w Katowicach, przez co rażąco i w sposób oczywisty naruszył prawo w zakresie sprawności postępowania, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie

dopatrzył się winy sędziego. Biorąc pod uwagę, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest odpowiedzialnością typu karnego, odwołanie się przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do potrzeby ustalenia winy obwinionego było prawidłowe. Artykuł 1 § 3 k.k. stanowi, że nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Stwierdzenie jednak braku zawinienia z powodów wskazanych w uzasadnieniu Sądu Dyscyplinarnego nie pozostaje w zgodzie z wynikającą z przepisów Kodeksu karnego normatywną koncepcją winy. Stwierdzenie przewlekłości postępowania w postępowaniu prowadzonym w trybie ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. przesądza o popełnieniu czynu bezprawnego. Winę natomiast sprawcy ustala się, gdy można mu zarzucić, że w czasie swego bezprawnego czynu nie dał posłuchu normie prawnej, chociaż można było od niego wymagać podporządkowania się normie prawnej. Normatyw zdolności podmiotu do przypisania winy, rozpoznawalności bezprawności czynu lub wymagalności zgodnego z prawem zachowania się, wyraża model winy konstruowany z uwzględnieniem cech sprawcy, co w okolicznościach sprawy oznacza konieczność uwzględnienia, że sprawca jest sędzią, którego obowiązują oznaczone standardy zachowania, jak i co najmniej dobra znajomość przepisów prawa i ich wykładni dokonywanej tak przez Trybunał Konstytucyjny, jak i Sąd Najwyższy. Pytanie dotyczące wadliwości procesu decyzyjnego sprawcy sędziego powinno być rozwiązywane przez ocenę, jak w sytuacji sprawcy zachowałby się ów wzorcowy sędzia. Przypisanie winy (uznanie go za winnego popełnienia czynu bezprawnego, karalnego i karygodnego) wymaga określenia przesłanek tego przypisania. Te w Kodeksie karnym wynikają z art. 10, art. 26 § 2, art. 29, art. 30 i art. 31 – stosowanych odpowiednio w postępowaniu dyscyplinarnym. Powyższego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie miał na uwadze, co było wystarczające dla uchylenia wyroku w części zaskarżonej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w [...] i Ministra Sprawiedliwości. Nie można bowiem skutecznie odeprzeć zarzutu skarżących co do wadliwości oceny Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, że obwiniony nie uświadamiał sobie skutków swoich decyzji procesowych.

V. Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] wyrokiem z 5 listopada 2015 r.:

1. uznał obwinionego M. P. Sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia czynu zarzucanego w pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, to jest przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, z tym że ustalił, że uchybienie godności urzędu sędziego miało miejsce do dnia 3 sierpnia 2012 r., i na podstawie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za ten czyn;

2. uznał obwinionego M. P. Sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, z tym że z opisu czynu wyeliminował sprawę IV U .../12, oraz ustalił, że w sprawie IV U .../11 okres przewlekłości postępowania wystąpił od dnia 10 października 2011 r., w sprawie IV U .../11 okres przewlekłości postępowania wystąpił od dnia 9 listopada 2011 r., w sprawie IV U .../11 okres przewlekłości postępowania wystąpił od dnia 4 lipca 2011 r. i na podstawie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej za ten czyn;

3. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Rozpoznając ponownie sprawę w zakresie, w jakim Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dokonał szczegółowych ustaleń faktycznych, które uwzględniały przebieg postępowań w sprawach wymienionych w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej; były to sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych, w których sprawozdawcą był sędzia M. P.

W odniesieniu do zarzutu objętego pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w jedenastu sprawach doszło do wydania przez obwinionego wielu zarządzeń, zobowiązujących Zakład Ubezpieczeń Społecznych m.in do: przedłożenia statutu ZUS w wersji papierowej (choć statut ZUS stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 13 stycznia 2011 r., opublikowanego w Dzienniku Ustaw z 2011 r. Nr 18, poz. 93); do wskazania, czy pełnomocnicy (do wydania decyzji i procesowi) są pracownikami Zakładu, czy jego jednostek terenowych; do

przedłożenia umów o pracę pracowników ZUS wydających decyzje oraz ujętych w treści pisemnego pełnomocnictwa procesowego; do przedłożenia pisemnego pełnomocnictwa dla pracowników od Prezesa ZUS do wydawania decyzji w imieniu Oddziału ZUS (choćby dyrektor Oddziału ZUS wyjaśniał, że pełnomocnictwa te są umieszczone w wersji elektronicznej na stronie internetowej ZUS); do przedstawienia argumentacji prawnej co do skutków oparcia pełnomocnictw dla pracowników Oddziału ZUS do wydawania decyzji w imieniu ZUS na rozporządzeniu (statucie) wydanym z naruszeniem art. 92 ust. 1 Konstytucji; do przedłożenia pełnomocnictwa dla pracownika wydającego decyzje pod rygorem oceny braku pełnomocnictwa dla ważności decyzji; do wskazania, w oparciu o jakie regulacje prawne decyzja została podpisana przez określoną osobę i czy osoba ta jest pracownikiem Zakładu czy Oddziału ZUS; do przedłożenia umów o pracę osób wydających decyzje, umów o pracę osób ujętych w treści pisemnego pełnomocnictwa procesowego oraz do przedłożenia pisemnego pełnomocnictwa dla pracowników do wydawania decyzji w imieniu ZUS wraz ze wskazaniem podstaw prawnych zasad umocowania pod rygorem pominięcia lub uznania za nieistniejące pełnomocnictwa; do wskazania podstaw udzielenia szczegółowo wymienionym osobom jako pracownikom pełnomocnictwa na podstawie art. 87 § 2 k.p.c. w sytuacji, gdy Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w [...] nie jest przedsiębiorcą i nie posiada osobowości prawnej oraz do wskazania ewentualnych innych podstaw upoważniających każdą z wyżej wymienionych osób do reprezentowania organu rentowego w postępowaniu sądowym w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych, pod rygorem odmowy dopuszczenia tych osób do udziału w postępowaniu sądowym jako pełnomocników organu rentowego; do odniesienia się do treści argumentacji prawnej zawartej w artykule prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej „Nierozwiązanie stosunku pracy jako przyczyna zawieszenia prawa do emerytury”, a w szczególności do odniesienia się do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych przez stworzenie podziału emerytów, którzy mogą łączyć zarobek i emeryturę bez ograniczeń, i tych, którzy zostali pozbawieni tego prawa.

W szczegółowo opisanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny jedenastu sprawach doszło do wyłączenia sędziego M. P. od rozpoznania tych

spraw postanowieniami Sądu Apelacyjnego w [...]. W uzasadnieniach postanowień wyłączających sędziego M. P. od rozpoznania tych spraw Sąd Apelacyjny stwierdził, że wskutek działań sędziego mogła powstać po stronie organu rentowego uzasadniona wątpliwość co do jego bezstronności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, czynności podejmowane przez sędziego M. P. mogły taką wątpliwość wzbudzić, ponieważ uporczywe domaganie się od organu rentowego prezentowania argumentacji prawnej w zakresie prawidłowości umocowania pełnomocników, przedkładania umów o pracę pracowników ZUS ustanowionych pełnomocnikami, mogły być odebrane jako postępowanie wykraczające poza ramy czynności określonych w art. 207 i 208 k.p.c., a kolejne zarządzenia i wezwania sędziego świadczyły o nieszanowaniu przez niego przepisów prawa procesowego i zbędnie wydłużały postępowanie.

W odniesieniu do zarzutu objętego pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że w siedemnastu sprawach znajdujących się w referacie sędziego M. P. doszło do stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny w [...] przewlekłości postępowania – w wyniku rozpoznania skargi organu rentowego na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Rozpoznając skargi organu rentowego Sąd Apelacyjny w [...] stwierdził, że w postępowaniach przed Sądem Okręgowym w [...] nastąpiła przewlekłość postępowania oraz nakazał Sądowi Okręgowemu niezwłoczne podjęcie czynności zmierzających do wydania rozstrzygnięć co do istoty sprawy. W uzasadnieniu postanowień stwierdzających przewlekłość Sąd Apelacyjny ocenił, że sposób prowadzenia tych postępowań przez Sąd Okręgowy jednoznacznie wskazuje na to, że trwały one znacznie dłużej niż to było konieczne dla wyjaśnienia tych okoliczności faktycznych i prawnych, które były istotne dla właściwego zakwalifikowania i rozpoznania sprawy. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że w sprawach tych przez kilka miesięcy nie zostały podjęte czynności zmierzające do rozstrzygnięcia istoty sprawy. Za takie czynności nie mogą być bowiem uznane wydawane w stwierdzonym okresie przewlekłości zarządzenia sędziego referenta dotyczące jedynie wymiany korespondencji między stronami i nakazujące ustosunkowanie się do stanowiska strony przeciwnej, jak również zarządzenia dotyczące m.in. wyjaśnienia podstaw pełnomocnictwa udzielonego pracownikom

Oddziału ZUS, potwierdzenia dotychczas dokonanych czynności pełnomocnika, przedstawienia argumentacji prawnej wskazującej że pracownik Oddziału ZUS jest uprawniony do wydawania decyzji, przedłożenia statutu ZUS i regulaminu organizacyjnego ZUS oraz opartych na nich pełnomocnictw dla pracowników do wydawania decyzji, przedstawienia argumentacji prawnej co do skutków oparcia pełnomocnictwa dla pracowników ZUS na rozporządzeniu wydanym, zdaniem sędziego referenta, z naruszeniem art. 92 ust. 1 Konstytucji.

Przedstawiając ocenę prawną ustalonego stanu faktycznego (kwalifikację zachowań obwinionego sędziego), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przypomniał na wstępie wynikającą z art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. zasadę związania sądu, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, zapatrywaniem prawnym i wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania. W świetle tej zasady przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był związany stanowiskiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, zawartym w uzasadnieniu wyroku z 13 kwietnia 2015 r. co do zakresu, w jakim sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, oraz wskazań tego Sądu co do konieczności zbadania i oceny, dlaczego po potwierdzeniu przez pracodawcę, tj. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, statusu pracowniczego pełnomocników organu rentowego, prawidłowość umocowania była nadal kwestionowana przez obwinionego, i oceny tego zachowania w kontekście efektywności postępowania, a w konsekwencji naruszenia możliwości skorzystania z ochrony sądowej nie tylko przez organ rentowy, lecz także przez drugą stronę (odnośnie do zarzutu z pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej) oraz konieczności oceny kwestii winy obwinionego w zakresie doprowadzenia do stwierdzonej sądownie przewlekłości kilkunastu postępowań, dokonanej z uwzględnieniem świadomości obwinionego co do skutków procesowych jego decyzji procesowych (odnośnie do zarzutu z pkt 2 wniosku). Sąd Apelacyjny był także związany przy ponownym rozpoznaniu sprawy przedstawionym przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zapatrywaniem prawnym w kwestiach: (-) wykładni zawartej w art. 8 ust. 2 Konstytucji zasady bezpośredniego stosowania Konstytucji jako nieuchylającej zasady związania sędziego ustawą, wynikającej z art. 178 ust. 1 Konstytucji, i

konieczności stosowania przez sędziego przepisów obowiązujących ustaw; (-) wykładni art. 107 § 1 p.u.s.p., zgodnie z którą dla uznania czynu za przewinienie dyscyplinarne nie jest wymagane, aby zarzucany czyn stanowił jednocześnie oczywistą i rażącą obrazę przepisów oraz uchybienie godności urzędu. W konsekwencji związanie wyrażonym w uzasadnieniu wyroku z 13 kwietnia 2015r. zapatrywaniem prawnym Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego na powyższe kwestie czyniło zbędnym ponowne ustosunkowywanie się przez Sąd Apelacyjny do nadal podnoszonych przez obwinionego zarzutów w tym przedmiocie.

W związku z zarzutami obwinionego co do wadliwości postępowania przed Sądem Najwyższym przy rozpoznaniu jego odwołania Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że ocena prawidłowości procedowania przed Sądem Najwyższym nie jest jego rzeczą a uprawnienia takiego po stronie sądu, któremu sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, nie da się, wbrew odmiennym twierdzeniom obwinionego, wywieść z jakiegokolwiek przepisu prawa krajowego czy konwencji międzynarodowej.

Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego potwierdza, że obwiniony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przewinienia służbowego ujętego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 133 ze zm.) w odniesieniu do czynu objętego pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, polegającego na uchybieniu godności urzędu sędziego w toku prowadzonych przez obwinionego spraw, z tym że ustalił, że uchybienie godności urzędu sędziego miało miejsce do 3 sierpnia 2012 r., oraz w odniesieniu do czynu objętego pkt 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa w zakresie sprawności postępowania przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania, z tym że w trzech sprawach ustalił inny (krótszy) okres, w którym nastąpiła przewlekłość.

Zgodnie z wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej zarzucane sędziemu M. P. przewinienie dyscyplinarne, polegające na uchybieniu przez obwinionego godności urzędu sędziego w toku prowadzenia opisanych we wniosku spraw (pkt 1 wniosku), polegało na wydawaniu zarządzeń niezmiernych do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, nieracjonalnych, szkodliwych dla stron i

wizerunku wymiaru sprawiedliwości, polegających na uporczywym domaganiu się prezentowania argumentacji prawnej w zakresie umocowania pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do reprezentowania mocodawcy w procesie, do podejmowania w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych decyzji, żądaniu przedkładania umów o pracę pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustanowionych pełnomocnikami, mimo potwierdzenia ich statusu pracowniczego oraz składanych wyjaśnień przez Dyrektora Oddziału ZUS, żądaniu odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, w szczególności do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych, aby następnie po uzyskaniu odpowiedzi kierować do pełnomocnika ZUS pytanie, czy ZUS twierdzi, że Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosownym i dalsze zobowiązanie odniesienia się do artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, indagowaniu pełnomocnika czy ma wykształcenie prawnicze, żądaniu każdorazowo statutu ZUS w formie papierowej (choć statut ZUS jest publikowany w Dzienniku Ustaw), co w konsekwencji stanowiło podstawę do wyłączenia obwinionego od orzekania w wymienionych sprawach wobec powstania wątpliwości co do jego bezstronności. O wyłączeniu każdorazowo orzekał Sąd Apelacyjny postanowieniami uwzględniającymi zażalenia organu rentowego na postanowienia Sądu Okręgowego odmawiające uwzględnienia wniosków tego organu o wyłączenie sędziego, które organ rentowy uzasadniał utratą zaufania do bezstronności sędziego z uwagi na podejmowane przez niego czynności. W rozpoznawanej sprawie dyscyplinarnej bezsporne jest prawomocne stwierdzenie przez Sąd Apelacyjny w postanowieniach wydanych w sprawach wymienionych w punkcie 1 wniosku, że zachowania obwinionego stanowiły uzasadnioną podstawę wyłączenia sędziego od rozpoznania sprawy, gdyż podważały zaufanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako strony postępowania do bezstronności sędziego. Tymczasem bezstronność jest uznawana za jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzyganie sporów przez sąd. Sędzia musi być postrzegany jako bezstronny, a zatem, jeśli jego zachowanie prowadzi do powstania u strony uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, wobec jej przekonania, że zmierza on jedynie do wykazania słuszności swoich własnych poglądów prawnych, a nie efektywnego udzielania poszukiwanej przez stronę ochrony prawnej,

rozważenia wymaga, czy jest to sytuacja uchybiająca godności urzędu sędziego.

Dokonując oceny zachowania obwinionego opisanego w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie, że godność urzędu sędziego jest definiowana jako zdolność zarówno całego środowiska sędziowskiego, jak i poszczególnych sędziów do dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, do stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych, do utrzymywania nieposzlakowanego charakteru, który był jednym z warunków mianowania na ten urząd publiczny, a także do strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego, jak również unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (por. J.R. Kubiak, J. Kubiak: *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*, Przegląd Sądowy 1994, nr 4, s. 3; M. Laskowski: *Ustawowe pojęcie „nieskazitelność charakteru”*, Prokuratura i Prawo 2008, nr 6, s. 50). Naruszenie godności urzędu sędziego jest więc identyfikowane jako naruszenie obowiązków określonych w art. 82 p.u.s.p., przy czym może ono dotyczyć zarówno zachowania się w czasie wykonywania czynności służbowych, jak i w życiu prywatnym sędziego. Niegodne jest takie zachowanie sędziego, które może przynieść ujmę jego bezstronności. W taki sposób pojęcie to jest ujmowane w orzecznictwie sądów dyscyplinarnych, w którym przyjmuje się, że uchybienie godności urzędu sędziego stanowi postępowanie niezgodne z dyspozycją art. 82 p.u.s.p., to jest zachowanie podważające gwarancję dochowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu, sprzeczne z powinnością utrzymywania nieposzlakowanego charakteru i strzeżenia powagi stanowiska sędziowskiego oraz unikania wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabić zaufanie do jego bezstronności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 marca 2008 r., SNO 15/08, LEX nr 1288794).

Stwierdzone w postanowieniach o wyłączeniu obwinionego od prowadzonych przez niego spraw zachowania dotyczyły trzech kwestii: badania prawidłowości udzielonych pracownikom Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w [...] pełnomocnictw procesowych, prawidłowości umocowania pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do wydania zaskarżonych w tych postępowaniach decyzji oraz uzyskania od pełnomocników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stanowiska co do zgodności normy prawnej, stanowiącej podstawę

wydania zaskarżonych decyzji, z Konstytucją w sprawach dotyczących zawieszenia wypłaty emerytury z uwagi na kontynuowanie zatrudnienia. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uprawnienie a nawet obowiązek sądu rozpoznającego sprawę do badania prawidłowości udzielonych pełnomocnictw procesowych oraz umocowania osób, których podpisy widnieją pod decyzją, do jej wydania nie budzą wątpliwości, podobnie jak niekwestionowane jest uprawnienie sądu do uzyskania stanowiska strony co do wykładni mającej zastosowanie normy prawnej. Należy jednak jednocześnie mieć na uwadze, że każda czynność podejmowana przez sąd w trakcie realizacji obowiązku orzeczniczego musi, poza odzwierciedleniem w określonej normie prawnej, mieć na celu doprowadzenie do zgodnego z prawem zakończenia postępowania i zapewnienie w ten sposób realnej ochrony prawnej stronom procesu, do której prawo zostało zagwarantowane w art. 45 Konstytucji oraz w art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka. Dlatego też, nie kwestionując uprawnienia obwinionego do realizacji przyjętej przez niego koncepcji orzeczniczej, nie można zdaniem Sądu Apelacyjnego pominąć bezzasadności wielokrotnego kierowania do organu rentowego wezwań do wykonania oczekiwanych czynności procesowych, zamiast zakreślenia rygoru procesowego a następnie jego konsekwentnego zastosowania przez sąd w sytuacji niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania przez ten organ. Tymczasem, jak wynika z wyjaśnień obwinionego, ponowne kierowanie do organu rentowego kolejnych wezwań o przedłożenie żądanych pełnomocnictw, umów o pracę czy też statutu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (stanowiącego załącznik do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie nadania statutu Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, podlegający publikacji w Dzienniku Ustaw) w miejsce zastosowania rygoru w postaci odmowy dopuszczenia pełnomocnika ZUS do udziału w sprawie w sytuacji, gdy zdaniem sędziego umocowanie było nienależycie wykazane, wynikało z posiadanej przez obwinionego wiedzy, że Sąd Apelacyjny w [...] nie podzielał wątpliwości obwinionego co do należytego umocowania pracowników ZUS i nie dostrzegał problemu niezgodności statutu ZUS z Konstytucją RP jako wydanego na podstawie art. 74 ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), niezgodnego, zdaniem obwinionego, z art. 92 Konstytucji.

Tego rodzaju wyjaśnienie obwinionego w żaden sposób nie usprawiedliwia wielokrotnego, wręcz uporczywego wzywania organu rentowego do wykazania należytego umocowania do działania pracowników tego organu. Przekonanie sędziego o słuszności własnego stanowiska w przedmiocie nieprawidłowości udzielania pełnomocnictw procesowych pracownikom ZUS, nawet wbrew znanemu stanowisku sądu odwoławczego, powinno prowadzić do odmowy dopuszczenia takiego pracownika do udziału w sprawie w charakterze pełnomocnika, nawet z narażeniem się na konsekwencje w postaci niezaakceptowania takiego działania przez sąd wyższej instancji (i ewentualnego uchylenia wyroku w razie stwierdzenia nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony prawa do obrony swych praw – art. 379 pkt 5 k.p.c.). Niechęć obwinionego do narażenia się na brak akceptacji dla wyrażanego przez niego poglądu powinna spowodować rozważenie weryfikacji własnego stanowiska, nieznajującego oparcia w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Ewentualna wątpliwość co do dopuszczalności reprezentowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przez pracowników niebędących radcami prawnymi jako pełnomocników procesowych, która pojawiła się po podjęciu przez skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego uchwały z 13 października 2011 r., II UZP 6/11, (OSNP 2012 nr 5-6, poz. 69), zgodnie z którą pracownik Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji niebędący radcą prawnym nie może być pełnomocnikiem procesowym Dyrektora tego Zakładu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, została rozstrzygnięta jednolitymi uchwałami Sądu Najwyższego: z 24 stycznia 2012 r., III UZP 3/11 (OSNP 2012 nr 15-16, poz. 197), z 9 lutego 2012 r., I UZP 10/11 (OSNP 2012, nr 23 - 24, poz. 291) oraz postanowieniem Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2012 r., I UZ 65/11, (OSNP 2013 nr 7-8, poz. 99), w których przesądzono, że pracownik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych niebędący radcą prawnym, zatrudniony w oddziale Zakładu, może być pełnomocnikiem tego oddziału w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. W orzeczeniach tych zwrócono uwagę na odmienną strukturę organizacyjną Zakładu Ubezpieczeń Społecznych posiadającego osobowość prawną, w przeciwieństwie do Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, oraz na to, że pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych są

pracownikami Zakładu, a nie jego jednostek terenowych, jakimi są oddziały. W ocenie Sądu Apelacyjnego, po rozstrzygnięciu tej spornej kwestii dalsze negocjowanie przez obwinionego prawidłowości udzielonych pracownikom ZUS przez Dyrektora Oddziału ZUS pełnomocnictw załączonych do akt spraw objętych zarzutami z punktu 1 wniosku nie znajdowało uzasadnienia, wobec czego dalsze wezwania, kierowane w tych sprawach do organu rentowego wielokrotnie w maju, czerwcu i lipcu 2012 r., można uznać nawet za noszące znamiona szykany. Znamienne jest także, z punktu widzenia możliwości powzięcia uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sędziego, że o ile obwiniony dopuszczenie pracowników ZUS do udziału w prowadzonych przez niego postępowaniach zaczął kwestionować już kilka dni po uchwale Sądu Najwyższego z 13 października 2011 r., II UZP 2/11, a zatem jeszcze przed pojawieniem się pisemnego uzasadnienia tej uchwały i to nawet w sprawach prowadzonych od kilku miesięcy, w których kwestii pełnomocnictw do tej pory w ogóle nie badał (istotnie w tym czasie sądy ubezpieczeń społecznych miały wątpliwości co do stosowania tezy tej uchwały również do pracowników ZUS), o tyle mimo odmiennego rozstrzygnięcia odnośnie do pracowników ZUS, podjętego w dwóch kolejnych uchwałach Sądu Najwyższego ze stycznia i lutego 2012 r., stanowisko zawarte w tych uchwałach obwiniony pomijał jeszcze w maju, czerwcu i nawet lipcu 2012 r., podając w swych wyjaśnieniach, że ich uzasadnienie pojawiło się dopiero w czerwcu 2012 r. Wyraźnie widać tu więc brak symetrii uwzględniania w prowadzonych przez obwinionego postępowaniach pojawiających się w orzecznictwie poglądów w zależności od tego, czy zawarte w nich wnioski działały na korzyść, czy niekorzyść organu rentowego. Innym przykładem wskazującym na nierówne traktowanie stron przez obwinionego, które mogło wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego, jest zestawienie z jednej strony wielokrotnego wzywania organu rentowego do wykazania prawidłowości umocowania pełnomocników przy równoczesnym zaniechaniu weryfikacji prawidłowości pełnomocnictw udzielonych przez inne strony prowadzonych przez obwinionego postępowań (sytuacja taka miała miejsce np. w sprawie IV U .../12).

Analogicznie jako mogące powodować uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego należy ocenić wielokrotne wezwania kierowane przez

obwinionego do organu rentowego do wykonywania poleceń (przedłożenia statutu ZUS, upoważnień udzielonych pracownikom ZUS do wydawania decyzji) mających wykazać należyte umocowanie pracowników ZUS do wydania zaskarżonych w poszczególnych postępowaniach decyzji, a to w związku z kwestionowaniem przez obwinionego opartego na przepisach statutu ZUS uprawnienia Prezesa Zakładu do upoważnienia pracowników ZUS do reprezentowania Zakładu w określonym przez niego zakresie, który to statut, zdaniem obwinionego, został wydany bez delegacji ustawowej, gdyż art. 74 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zawierający delegację ustawową do uregulowania w drodze rozporządzenia struktury organizacyjnej Zakładu oraz trybu funkcjonowania i kompetencji organów Zakładu, jest w ocenie obwinionego niezgodny z art. 92 ust. 1 Konstytucji, albowiem nie zawiera wymaganych przepisem konstytucyjnym wytycznych dotyczących treści aktu wykonawczego. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że kwestia zgodności z Konstytucją art. 74 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie była przedmiotem badania przez Trybunał Konstytucyjny, będący w myśl art. 188 Konstytucji jedynym w Rzeczypospolitej Polskiej organem uprawnionym do oceny zgodności przepisów aktów prawnych o randze ustawy z ustawą zasadniczą. Tymczasem obwiniony samodzielnie dokonał oceny zgodności art. 74 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z art. 92 ust. 1 Konstytucji, stwierdzając, że jest on niezgodny z tym przepisem konstytucyjnym, pomijając orzecznictwo sądów administracyjnych (m.in. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego: z 24 maja 2007r., II GSK 16/07, LEX nr 351057, z 17 maja 2007r., II GSK 346/06, LEX nr 351123) oraz pomijając w całości stanowisko Trybunału Konstytucyjnego zawarte w uzasadnieniu wyroku z 29 listopada 2004 r., K 7/04 (OTK-A 2004 nr 10, poz. 109), w którym Trybunał orzekł pozytywnie o zgodności z art. 92 ust. 1 Konstytucji m.in. art. 97 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, stanowiącego delegację ustawową do wydania rozporządzenia, który nie zawierał (analogicznie jak art. 74 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) sprecyzowanych wytycznych co do treści aktu wykonawczego. Dodatkowo Sąd Apelacyjny podkreślił, że, jak wynika z akt spraw objętych zarzutem z punktu 1 wniosku, nie odpowiadają prawdzie wyjaśnienia obwinionego złożone w toku postępowania dyscyplinarnego, że badanie

prawidłowości udzielonych pełnomocnictw do wydania decyzji i procesowych wynikało z podnoszenia ich braku przez przeciwników procesowych ZUS. Sytuacja taka nie miała miejsca w żadnej ze spraw objętych zarzutami zawartymi we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Natomiast w kilku ze spraw miała miejsce sytuacja, że strona przeciwna, która zaskarżyła decyzję organu rentowego i której obwiniony ujawnił treść zarządzeń kierowanych do ZUS z wezwaniem do ustosunkowania się do kwestii ważności wydanej decyzji czy udzielonego pełnomocnictwa, w następstwie tak skierowanego pytania podzieliła stanowisko obwinionego w przedmiocie wadliwości wydanej decyzji lub nienależytego umocowania pracownika będącego pełnomocnikiem. Sprowokowanie takiej sytuacji także wskazuje na brak bezstronności obwinionego; pytanie przeciwnika procesowego o kwestię badanego przez sędziego z urzędu należytego umocowania pełnomocnika ZUS w żaden sposób nie służy rozstrzygnięciu sprawy, jego stanowisko nie ma bowiem żadnego znaczenia w kwestii prawnej, której oceny powinien dokonać sąd.

Podobnie jak w przypadku nienależytych, w ocenie obwinionego, pełnomocnictw procesowych, tak i w przypadku pełnomocnictw pracowników ZUS do wydania zaskarżonych decyzji, wezwania o ich przedłożenie wraz z umowami o pracę i statutem ZUS (aktem prawnym zamieszczony w oficjalnym publikatorze) były wielokrotnie ponawiane, bez zastosowania rygoru procesowego, co prowadziło wyłącznie do przedłużania korespondencji nic niewnoszącej do rozstrzygnięcia sporu a w konsekwencji do utraty przez organ rentowy zaufania do bezstronności sędziego i uwzględnienia wniosku o jego wyłączenie od rozpoznania sprawy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, szczególnie negatywnie należy ocenić kierowanie przez obwinionego do pełnomocników organu rentowego zarządzeń zawierających wezwanie do odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej, w szczególności do stwierdzeń, że regulacja ustawowa narusza konstytucyjną zasadę równości ubezpieczonych, ponawianie takich wezwań a następnie, po udzieleniu przez organ rentowy odpowiedzi, że do organu rentowego nie należy ocena zgodności obowiązujących przepisów z Konstytucją, kierowanie do pełnomocnika ZUS pytania, czy według ZUS Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosownym, oraz zobowiązanie do wskazania, czy pełnomocnik

ZUS (również radca prawny) ma wykształcenie prawnicze. Zaakceptować należy uprawnienie sądu orzekającego do uzyskania stanowiska strony postępowania co do zagadnienia prawnego czy przepisu stanowiącego podstawę prawną weryfikowanej przez sąd ubezpieczeń społecznych decyzji organu rentowego, jednak w ocenie Sadu Apelacyjnego nie sposób przyjąć za dopuszczalne uporczywe wymuszanie wdawania się przez stronę postępowania w polemikę ze stanowiskiem doktryny czy orzecznictwa. Dokonanie oceny prawnej oraz wykładni mających zastosowanie w rozpoznawanej sprawie przepisów należy bowiem do sądu, który ma obowiązek przeprowadzenia takiej oceny niezależnie od tego, czy przedstawiona przez stronę argumentacja jest jego zdaniem wyczerpująca i satysfakcjonująca, czy też nieprawidłowa. Za zupełnie niedopuszczalne uznać należy natomiast kierowanie do pełnomocników ZUS pytania, czy, w związku z treścią pisma ZUS, pełnomocnik ma wykształcenie prawnicze, albowiem skoro dla rozstrzygnięcia sprawy wykształcenie osoby dysponującej pełnomocnictwem procesowym nie ma znaczenia, to jako jedyny cel takiego pytania jawi się zamiar szykanowania pełnomocników ZUS przez podważanie ich kwalifikacji zawodowych. Odnosząc się do tej kwestii, obwiniony wyjaśnił, że kierowanie przez niego do pełnomocników ZUS wezwań o przedstawienie stanowiska prawnego i odnoszenie się do literatury przedmiotu było spowodowane tym, że obwiniony rozważał skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego, przed którym toczyło się postępowanie w sprawie zgodności z Konstytucją przepisów dotyczących zawieszenia wypłaty emerytury osobom kontynuującym zatrudnienie, pytania uzupełniającego lub zawieszenia postępowania sądowego. W istocie w roku 2012, na skutek wniosku złożonego 20 stycznia 2012 r. przez grupę senatorów, przed Trybunałem Konstytucyjnym toczyło się pod sygn. K 2/12 postępowanie, zakończone wyrokiem z 13 listopada 2012 r., w którym Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z Konstytucją art. 28 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 r. o zmianie ustawy o finansach publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 257, poz. 1726 ze zm.) w związku z art. 103a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.), dodanym przez art. 6 pkt 2 ustawy z 16 grudnia 2010 r., w zakresie, w jakim znajduje zastosowanie do osób, które nabyły prawo do emerytury przed 1 stycznia

2011 r., bez konieczności rozwiązania stosunku pracy (OTK-A 2012 nr 10, poz. 121). Równocześnie w tym czasie sędziowie w sądach ubezpieczeń społecznych, w tym również obwiniony (w sprawach [...] wymienionych w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej), rozpoznawali sprawy toczące się na skutek odwołań ubezpieczonych, którym organ rentowy wstrzymał wypłatę emerytur na podstawie obowiązujących a poddanych ocenie Trybunału Konstytucyjnego przepisów. Sytuacja, w której sędzia rozpoznający sprawę musi podjąć decyzję, czy zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny kwestii konstytucyjności mającego zastosowanie przepisu, czy też orzekać na podstawie obowiązujących przepisów, które mogły okazać się niekonstytucyjne, jest sytuacją, w jakiej sądy niejednokrotnie się znajdują i która w żaden sposób nie uprawniała obwinionego do uporczywego żądania od pełnomocników organu rentowego zajmowania stanowiska w przedmiocie treści kwestionowanych przepisów oraz bezpośredniego stosowania Konstytucji, tym bardziej, że organ rentowy nie jest podmiotem uprawnionym do odmowy zastosowania obowiązującego przepisu w razie samodzielnej oceny jego niekonstytucyjności (tego rodzaju odpowiedź obwiniony uzyskiwał każdorazowo od organu rentowego). Uzasadnienia dla wielokrotnego wzywania organu rentowego do zajęcia stanowiska w przedmiocie zgodności z Konstytucją określonych przepisów nie stanowił także sugerowany przez obwinionego zamiar (niezrealizowany) skierowania pytania do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż nie było rzeczą organu rentowego ułatwianie czy też wyręczanie obwinionego od sformułowania takiego pytania i jego uzasadnienia.

W świetle powyższych rozważań Sąd Apelacyjny uznał, że swoim zachowaniem opisanym w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej obwiniony, zamiast dążyć do urzeczywistnienia celu procesu polegającego na zapewnieniu stronom prawa do rzetelnego procesu i uzyskania ochrony prawnej, gwarantowanej przez art. 45 Konstytucji, stanowiący o prawie do rozpoznania sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd, oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka, uporczywie realizował swoją koncepcję procesu ze świadomością, że odbiega ona od przyjętej w orzecznictwie i nie znajduje akceptacji sądu wyższej instancji, przez podejmowanie działań, których uporczywość, niecelowość dla rozstrzygnięcia sprawy, brak równego traktowania

stron postępowania, wreszcie szykanujący jedną ze stron charakter doprowadziły do wyłączenia go od rozpoznania jedenastu spraw. Takim działaniem obwiniony podważył zaufanie do swojej bezstronności, stanowiącej jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzyganie sporów przez sąd. Takie działanie obwinionego, zmierzające do wykazania słuszności własnych poglądów prawnych, a nie do efektywnego udzielenia ochrony prawnej stronom postępowania, należy uznać za nadużycie władzy sędziowskiej, narażające dobre imię wymiaru sprawiedliwości, co uchybia godności sędziego. Z tych względów Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.s.p., polegającego na uchybieniu godności urzędu sędziego. Jednocześnie, wobec ustalenia, że ostatnie z podjętych przez obwinionego działań, opisanych w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, miało miejsce 3 sierpnia 2012 r. (a nie 5 grudnia 2012 r.), Sąd Apelacyjny dokonał weryfikacji opisu zarzucanego obwinionemu czynu.

W odniesieniu do czynu objętego punktem 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa w zakresie sprawności postępowania przez doprowadzenie do przewlekłości postępowania, bezsporne było, że w wymienionych w tym punkcie szesnastu sprawach (z wyjątkiem sprawy IV U .../11, co do której Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego ostatecznie cofnął wniosek o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej), Sąd Apelacyjny w [...], uwzględniając skargę organu rentowego na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, stwierdził przewlekłość postępowania prowadzonego przez obwinionego. Z analizy akt spraw objętych tym zarzutem wynika, że do przewlekłości postępowania doszło nie na skutek bezczynności obwinionego, lecz na skutek podejmowania przez niego w sprawach przydzielonych do jego referatu od początku postępowania działań niezmiernych do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy i rozstrzygnięcia sporu, polegających na wydawaniu zarządzeń i kierowaniu do organu rentowego wezwań tożsamyh z tymi, jakie zostały opisane w punkcie 1 wniosku: do przedstawienia argumentacji prawnej w zakresie umocowania pracowników ZUS do reprezentowania Zakładu w procesie i do wydawania w imieniu ZUS decyzji, do przedkładania umów o pracę pracowników ZUS ustanowionych pełnomocnikami,

do przedkładania każdorazowo statutu ZUS, oraz (w niektórych sprawach) do odniesienia się do treści artykułu prof. Inetty Jędrasik-Jankowskiej a następnie, po uzyskaniu odpowiedzi, do wskazania, czy według ZUS Konstytucja nie jest prawem bezpośrednio stosowalnym oraz czy pełnomocnik ZUS ma wykształcenie prawnicze.

Ocena zasadności stawianego obwinionemu zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wymienionego w art. 107 § 1 p.u.s.p., jakim jest oczywiste i rażące naruszenie prawa, wymaga, zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 13 kwietnia 2015 r., oceny, czy w sytuacji, gdy stwierdzenie przewlekłości postępowania przesądza o bezprawności czynu sędziego, można mu przypisać winę w podejmowaniu wadliwych czynności, które doprowadziły do przewlekłości postępowania, tj. czy od obwinionego, jako sędziego, do którego należy stosować wymagania co najmniej dobrej znajomości przepisów prawa i ich wykładni, można było oczekiwać podporządkowania się normie prawnej i czy obwiniony mógł zdawać sobie sprawę ze skutków swoich decyzji dotyczących wydawanych zarządzeń. Należy także mieć na uwadze, że zgodnie z art. 107 § 1 p.u.s.p. przewinienie służbowe w postaci naruszenia prawa muszą charakteryzować dwie cechy – oczywistość i rażący charakter. Obraza przepisów jest oczywista wówczas, gdy błąd sędziego jest łatwy do stwierdzenia, popełniony został w odniesieniu do przepisu prawa, mimo że znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter obrazy prawa należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości (por. np. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSNSD 2002 z. I - II, poz. 9). Stojąc na stanowisku, że zawarte w art. 107 § 1 p.u.s.p. pojęcie oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa może w zasadzie dotyczyć tylko wykładni i stosowania przepisów procesowych, niewiążących się bezpośrednio z samym orzekaniem, wypada zastrzec, że przy oznaczaniu zakresu funkcjonowania zasady niezawisłości sędziowskiej w związku z czynami polegającymi na rażącym

naruszeniu przepisów prawa w trakcie realizowania przez sędziego funkcji orzeczniczych nie jest istotne to, czy naruszone normy prawne pochodzą z ustawy stanowiącej zbiór przepisów prawa procesowego, czy też materialnego, ale jaki charakter ma konkretna norma prawna, której obraży w stopniu oczywistym i rażącym dopuścił się obwiniony sędzia oraz na ile miała ona bezpośredni związek z orzekaniem. W tym kontekście Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że bezcelowość i bezzasadność podejmowania czynności niemających na celu rozstrzygnięcia sprawy, lecz wykazanie słuszności prezentowanej przez obwinionego koncepcji orzekania, wynikała z tego, że obwiniony, uznając za nienależyte wykonanie nałożonego na pełnomocników organu rentowego polecenia, nie stosował odpowiednich rygorów, ale ponawiał zarządzenia aż do stwierdzenia przewlekłości postępowania bądź odsunięcia go od rozpoznania sprawy na skutek zastosowania instytucji wyłączenia sędziego, uzasadniając brak zastosowania rygorów (jak sam wyjaśnił) posiadanym przekonaniem, że jego koncepcja orzecznicza nie znajdzie akceptacji sądu wyższej instancji. Tego rodzaju postawa jednoznacznie wskazuje, że obwiniony doskonale zdawał sobie sprawę, że jego pogląd jest odosobniony, jednak świadomość ta nie wywołała u niego, chociaż powinna, refleksji nad możliwością pozostawania w błędzie przez niego, a nie przez zasadniczą większość judykatury, uznającej zasadę legalizmu, brak kompetencji sądu powszechnego do kontroli konstytucyjności obowiązującego ustawodawstwa, obowiązujący model sądowej kontroli decyzji organu rentowego, potwierdzony jednolitym w tym zakresie orzecznictwem Sądu Najwyższego, wykluczający kontrolę prawidłowości wydania przez ten organ decyzji za wyjątkiem wad odbierających jej cechy aktu administracyjnego. Występowanie po stronie obwinionego świadomości co do podejmowania nieakceptowanych w orzecznictwie czynności sądowych niesłużących rozstrzygnięciu sporu oznacza, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że zachowaniu obwinionego, opisanemu w punkcie 2 wniosku, przypisać należy znamiona oczywistego naruszenia prawa strony do uzyskania ochrony prawnej bez zbędnej zwłoki (art. 45 Konstytucji, art. 6 ETPCz). Równocześnie naruszenie, jakiego dopuścił się obwiniony, było rażące, dotyczyło bowiem znacznej liczby (szesnastu) spraw i uderzało w istotny sposób w interesy ubezpieczonych, odwołujących się od decyzji wydanych przez organ rentowy,

uniemożliwiając im uzyskanie rozstrzygnięcia życiowych spraw, w przeważającej większości związanych z uzyskaniem prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Za niezasadny uznał Sąd Apelacyjny zarzut obwinionego, że w sprawach objętych punktem 2 wniosku wadliwie stwierdzono przewlekłość postępowania na skutek skargi organu rentowego, któremu, zdaniem obwinionego, nie przysługuje prawo do wniesienia takiej skargi. Brak takiego uprawnienia wywodzi obwiniony z treści art. 3 pkt 6 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. z 2004 r. Nr 179, poz. 1843 ze zm.), zgodnie z którym do wniesienia skargi w postępowaniu sądowo-administracyjnym uprawniony jest skarżący oraz uczestnik postępowania na prawach strony. Powołanie się przez obwinionego na pkt 6 tego przepisu, dotyczący postępowania przez sądami administracyjnymi, oraz cytowanie przez niego stanowiska wyrażonego w piśmiennictwie dotyczącym postępowania prowadzonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, nie znajduje żadnego uzasadnienia w sytuacji, gdy postępowanie z odwołania od decyzji organu rentowego jest postępowaniem cywilnym, w którym organ rentowy, od którego decyzji wniesiono odwołanie, jest stroną w myśl art. 477¹¹ § 1 k.p.c., czego obwiniony jako sędzia orzekający od wielu lat w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie powinien nawet próbować kwestionować. Zatem jako stronie postępowania cywilnego organowi rentowemu przysługuje prawo do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania na podstawie art. 3 pkt 5 ustawy o skardze na przewlekłość.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinienia służbowego z art. 107 § 1 p.u.s.p., polegającego na rażącym i oczywistym naruszeniu prawa w zakresie sprawności postępowania przez doprowadzenie do przewlekłości w sprawach opisanych w punkcie 2 wniosku. Jednocześnie w odniesieniu do trzech spraw Sąd Apelacyjny dokonał weryfikacji początkowej daty, od jakiej nastąpiła przewlekłość postępowania w tych sprawach.

Uznając obwinionego za winnego zarzucanych mu w punktach 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przewinień służbowych z art. 107 § 1 p.u.s.p. i mając na uwadze okoliczność, że we wszystkich sprawach opisanych w punktach 1 i 2 od ostatniego zarzucanego obwinionemu zachowania stanowiącego uchybienie godności urzędu oraz od końcowej daty spowodowanej przez obwinionego przewlekłości postępowania upłynęły ponad trzy lata, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 108 § 2 p.u.s.p. umorzył postępowanie w zakresie wymierzenia kary dyscyplinarnej.

VI. Odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z 5 listopada 2015 r. wniósł obwiniony sędzia M. P. Na podstawie art. 121 p.u.s.p. w związku z art. 110 § 1 pkt 2 p.u.s.p. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. zaskarżył powyższy wyrok w całości w zakresie uznania go winnym czynów opisanych w punktach 1 i 2 zaskarżonego wyroku i zarzucił:

1. naruszenie art. 6 EKPCz w związku z art. 111 p.u.s.p., ponieważ akt wyznaczenia sądu (składu) oparty jest na niezgodnym z prawem wyroku Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r. Wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r., uchylający rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego z 23 września 2014 r. uniewinniające obwinionego, wydał skład Sądu Najwyższego nielosowany do sprawy, orzekając bez akt spraw objętych zarzutami. Sędziowie w niniejszej sprawie mieli świadomość tego stanu rzeczy. Sędziowie, uznając obwinionego winnym popełnienia zarzucanych mu czynów, naruszyli art. 6 EKPCz, unijną zasadę rządów prawa oraz zasadę sędziowskiej niezawisłości. Akceptacja poprzez skazanie jest współuczestnictwem. Tych faktów nie można w żaden sposób uzasadnić ani usprawiedliwić argumentacyjnie. Sąd Apelacyjny w optyce praw podstawowych Unii oraz nakazów art. 4 i art. 6 TUE w związku z art. 9 i art. 91 Konstytucji nie był związany bezprawnym aktem stosowania prawa (wyrokiem Sądu Najwyższego wydanym bez akt) uchylającym uniewinnienia obwinionego oraz poglądami tego sądu co do prawa. Art. 442 § 3 k.p.k. nie ma pierwszeństwa przed unijną zasadą rządów prawa, niezawisłości sędziowskiej i prawa do sądu;

2. naruszenie art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z 49 k.p.c. w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 8 Konstytucji w zakresie uznania spełnienia znamion deliktu służbowego, w sytuacji gdy sąd w oparciu o nakazy procedury

cywilnej (k.p.c.) domaga się ujawnienia dowodów od organu ZUS, decydujących o ważności procesu a organ ZUS świadomie odmawia ich ujawnienia, przy akceptacji sądu wyższego, tj. naruszenie swobody wykładni prawa i swobodnej oceny dowodów oraz normatywnego znaczenia konstytucji i praw podstawowych UE. Braku bezstronności (art. 49 k.p.c.) nie mogą stanowić typowe czynności judykacyjne związane z poszukiwaniem dowodów przy obstrukcji organu ZUS;

3. naruszenie art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 10, art. 87, art. 2, art. 7 oraz art. 8 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji przez przyjęcie, że mimo literalnej formuły art. 107 § 1 p.u.s.p. jako koniunkcji znamion odpowiedzialności sędziego za oczywistą i rażącą obrazę prawa i uchybienie godności odpowiada on za samoistne naruszenie godności. Przyjęcie przez zaskarżony wyrok wykładni *contra legem* oznacza naruszenie konstytucyjnego katalogu źródeł prawa (art. 87). Naruszenie art. 178 ust. 1 Konstytucji przez uznanie za delikt czynności judykacyjnych nieobjętych pojęciem deliktu, tj. brak znamion czynu co do winy i zachowania deliktowego;

4. naruszenie art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 2 ust. 1, art. 3 pkt 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. z 2004 r. Nr 79, poz. 1843 ze zm.) w związku z art. 45 Konstytucji, art. 32, art. 178 ust. 1 i art. 8 Konstytucji przez uznanie, że organowi ZUS, któremu nie przysługuje prawo do sądu, przysługuje w ramach kontroli jego decyzji przez sąd powszechny skarga na przewlekłość na ten sąd, mimo że prawo do skargi jest pochodną prawa do sądu;

5. błędną wykładnię art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 3 w związku z art. 2, art. 12 ust. 3 (zdanie ostatnie) ustawy o skardze na przewlekłość. Błąd w ustaleniach faktycznych przez uznanie, że w sprawach objętych oskarżeniem doszło do przewlekłości, mimo że organ ZUS stosował obstrukcję procesową, odmawiając wydania koniecznych do rozstrzygnięcia dowodów, sędzia podejmował czynności co kilkanaście dni a sąd wyższy oceniał czynności procesu wkraczając w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy, uznając, że Konstytucja nie ma charakteru normatywnego.

Powołując się na powyższe zarzuty, obwiniony wniósł o zmianę

zaskarżonego wyroku i uniewinnienie.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym zastępca rzecznika dyscyplinarnego wniosła o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

VII. Odwołanie jest bezzasadne. Dotyczy to wszystkich zarzutów sformułowanych w odwołaniu.

Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku (liczącego prawie 120 stron, szczegółowo i z wszelkimi detalami opisującego poszczególne czynności podejmowane przez obwinionego sędziego zarówno w jedenastu sprawach, w których doszło do wyłączenia go od ich rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w [...], jak i w szesnastu sprawach prowadzonych przez sędziego, w których doszło do stwierdzenia przez Sąd Apelacyjny przewlekłości postępowania), dokonana z uwzględnieniem całokształtu okoliczności ujawnionych w dotychczasowym postępowaniu, nie budzi wątpliwości co do poprawności poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustaleń faktycznych w zakresie przypisania obwinionemu obydwu przewinień dyscyplinarnych oraz ich kwalifikacji prawnej. Dotyczy to zarówno strony przedmiotowej (bezprawności), jak i podmiotowej (winy) stwierdzonych deliktów dyscyplinarnych.

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego jest szczegółowe, kompletne, logiczne i uwzględnia wszystkie ujawnione w sprawie – mające znaczenie dla jej rozstrzygnięcia – istotne okoliczności. Dlatego zostało w całości zaaprobowane przez Sąd Najwyższy jako sąd odwoławczy – zarówno w zakresie ustaleń faktycznych (których obwiniony sędzia w odwołaniu w istocie nie kwestionuje), jak i ocen prawnych (kwalifikacji prawnej przypisanych obwinionemu czynów). Próba podważenia słuszności zaskarżonego wyroku, dokonana przez obwinionego sędziego z odwołaniem się do Traktatu o Unii Europejskiej, praw podstawowych Unii Europejskiej, unijnej zasady rządów prawa, Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, jest nietrafna. Powołując się na normy Traktatu o Unii Europejskiej, Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka oraz Konstytucji, które w ocenie obwinionego sędziego miały usprawiedliwiać jego zachowanie i przez to pozbawiać je cech deliktu dyscyplinarnego, skarżący nie odnosi się do konkretnych

okoliczności podejmowanych przez siebie czynności, ustalonych i szczegółowo opisanych przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, lecz obraca się w sferze bardzo ogólnych (wręcz ogólnikowych) rozważań dotyczących niezawisłości sędziowskiej, rządów prawa, związania sądu orzekającego przede wszystkim Konstytucją, możliwości bezpośredniego stosowania Konstytucji itp. Nie zauważa przy tym, że wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, w którym przypisano mu popełnienie w sposób zawiniony deliktów dyscyplinarnych, nie odnosił się wprost do abstrakcyjnej możliwości bezpośredniego stosowania Konstytucji przez sędziego, nie kwestionował uprawnień obwinionego (jako sędziego) do dokonywania wykładni prawa w zgodzie z Konstytucją, kompetencji do wyjaśniania istotnych okoliczności niezbędnych do merytorycznego rozstrzygnięcia rozpoznawanych przez niego spraw zgodnie z przyjętą koncepcją orzecznictwa, do swobodnej oceny dowodów oraz samodzielnego ustalania normatywnego znaczenia Konstytucji i praw podstawowych Unii Europejskiej. Sąd Apelacyjny wyraźnie zaznaczył, że nie kwestionuje uprawnień obwinionego do realizacji przyjętej przez niego koncepcji orzecznictwa, uznał natomiast, że obwiniony sędzia – wbrew werbalnym deklaracjom – nie stosował tej koncepcji konsekwentnie, zamiast tego wydawał w licznych sprawach bezzasadne, nieracjonalne i niesłużące wyjaśnieniu sprawy zarządzenia polegające na kierowaniu do organu rentowego (Zakładu Ubezpieczeń Społecznych), jako strony prowadzonych przez siebie postępowań w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, wielokrotnych i ponawianych wezwań do przedstawienia określonych dokumentów, informacji i wyjaśnień lub zajęcia stanowiska oraz odniesienia się do poglądów doktryny, zamiast zakreślenia rygoru procesowego a następnie jego konsekwentnego zastosowania przez sąd w sytuacji niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania przez ten organ. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że gdyby obwiniony sędzia, po bezskutecznym wezwaniu organu rentowego do złożenia żądanych dokumentów albo po stwierdzeniu, że określone osoby nie mogą reprezentować organu rentowego przed sądem, odmówił dopuszczenia pełnomocnika ZUS do udziału w sprawie i wydał merytoryczne orzeczenie, nie byłoby żadnych powodów, aby stawiać mu zarzuty popełnienia deliktu dyscyplinarnego. Obwiniony nie przyjął jednak sugerowanego sposobu

prowadzenia spraw. Wyjaśnił przy tym, że wielokrotne kierowanie do organu rentowego kolejnych wezwań o przedłożenie żądanych pełnomocnictw, umów o pracę czy też statutu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w miejsce zastosowania rygoru procesowego w postaci odmowy dopuszczenia pełnomocnika ZUS do udziału w sprawie w sytuacji, gdy umocowanie było nienależycie wykazane, i wyrokowania bez udziału tego pełnomocnika, wynikało z posiadanej przez niego wiedzy, że Sąd Apelacyjny w [...] nie podziela wątpliwości obwinionego co do należytego umocowania pracowników ZUS i nie dostrzega problemu niezgodności z Konstytucją RP statutu ZUS jako wydanego na podstawie art. 74 ust. 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, niezgodnego, zdaniem obwinionego, z art. 92 Konstytucji, i uchyla wyroki wydane w takich okolicznościach (m.in. z powodu nieważności). Tego rodzaju postawa obwinionego, powodująca ostatecznie stwierdzoną w kilkunastu sprawach przewlekłość postępowań, stała się przedmiotem oceny Sądu Dyscyplinarnego, a nie jego prawo do realizowania własnej koncepcji orzeczniczej, prawo do dokonywania wykładni obowiązujących przepisów prawa w zgodzie z Konstytucją, czy wreszcie bezpośrednie stosowanie przez niego Konstytucji.

Wymaga jednoznacznego podkreślenia, że w ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zaskarżony wyrok nie narusza art. 178 ust. 1 Konstytucji, ponieważ nie dotyczy tej sfery czynności orzeczniczych sędziego, które są chronione konstytucyjną zasadą niezawisłości. Przedmiotem ustaleń, analiz i ocen Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przy ponownym rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej nie były merytoryczne orzeczenia (zwłaszcza wyroki) wydane przez obwinionego sędziego ani nawet postanowienia dotyczące kwestii proceduralnych, lecz liczne zarządzenia zobowiązujące Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w [...] do przedstawienia dokumentów, udzielenia wyjaśnień lub informacji czy też zajęcia stanowiska w kwestiach wcześniej wyjaśnionych, które ostatecznie uznane zostały za bezzasadne, niezmierzające do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy niezbędnych do jej rozstrzygnięcia, nieracjonalne, szkodliwe dla stron i wizerunku wymiaru sprawiedliwości. W tej sytuacji nie można podzielić ogólnego zarzutu skarżącego, że zaskarżony wyrok narusza art. 178 ust. 1 Konstytucji, ponieważ ingeruje w sferę orzekania objętą niezawisłością sędziego, w którą żaden

organ – w tym zwłaszcza sąd dyscyplinarny – nie może ingerować. Obwiniony sędzia został uznany winnym popełnienia deliktów dyscyplinarnych, które nie dotyczyły sfery orzekania (wyrokowania), zarzuty mu postawione nie odnosiły się do wydawania orzeczeń merytorycznych (wyroków), zwrócenia się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego albo z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czy też wydania postanowień w kwestiach proceduralnych. Zarzuty dotyczyły licznych zarządzeń, które nie prowadziły (i racjonalnie rzecz oceniając – nie mogły prowadzić) do rozstrzygnięcia spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych znajdujących się w jego referacie zgodnie z jego koncepcją bezpośredniego stosowania Konstytucji, lecz spowodowały przewlekłość postępowań, doprowadziły do wyłączenia sędziego od rozpoznawania przydzielonych mu spraw i naraziły na szwank wizerunek sądów jako organów państwa wymierzających sprawiedliwość bezstronnie, sprawnie, bez zbędnej zwłoki i zgodnie z obowiązującym prawem.

Nie może ulegać wątpliwości, że w sprawowaniu swojego urzędu sędziowie są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom (art. 178 ust. 1 Konstytucji). Stąd za przypadkowe lub incydentalne błędy w orzekaniu sędzia nie może odpowiadać dyscyplinarnie, ponieważ podważałoby to zasadę niezawisłości sędziowskiej. Jednak w rozpoznawanej sprawie nie chodziło o incydentalne i przypadkowe naruszenie prawa – wydanie błędnego orzeczenia czy błąd w orzekaniu. Istotą zarzutów postawionych obwinionemu sędziemu we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i przypisanych mu ostatecznie czynów było wielokrotnie powtarzane, świadome i celowe wydawanie przez niego zarządzeń zobowiązujących organ rentowy do składania dokumentów, przedstawiania informacji i wyjaśnień, odnoszenia się do poglądów doktryny albo do prezentowanych przez samego sędziego koncepcji bezpośredniego stosowania Konstytucji, które nie prowadziły do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy ani do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu, lecz przedłużały postępowanie i z tego względu były szkodliwe dla stron (naruszały ich prawo do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie) oraz podważały w odczuciu społecznym zaufanie do sądu i autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Obwiniony, prezentując w odwołaniu stanowisko, które jest powtórzeniem i

rozwinięciem tego, co prezentował w dotychczasowym postępowaniu dyscyplinarnym, nie uwzględnia tych wszystkich okoliczności. Nie dostrzega, że sędzia nie tylko musi mieć własne poczucie bezstronności (bezstronność subiektywna, wewnętrzna), lecz jest także zobowiązany do takiego postępowania i zachowań, które zapewniają przekonanie u innych o jego bezstronności (bezstronność obiektywna, zewnętrzna). Przeciwnie postępowanie sędziego, stwarzające choćby pozory braku bezstronności i obiektywizmu, godzi w społeczny odbiór sędziego jako bezstronnego arbitra, który jest niezbędny dla prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Bezstronność jest uznawana za jedną z podstawowych wartości charakteryzujących rozstrzyganie sporów przez sąd. Sędzia musi być postrzegany jako bezstronny i nie chodzi o to, czy można mu postawić uzasadniony zarzut braku obiektywizmu, ale o to czy z punktu widzenia strony zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do jego bezstronności (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 19 listopada 1981 r., IV PZ 63/81, LEX nr 8371). Jeżeli zachowanie sędziego prowadzi do powstania u strony uzasadnionej wątpliwości co do bezstronności sędziego, wobec jej przekonania, że sędzia zmierza jedynie do wykazania słuszności swoich własnych poglądów prawnych, a nie efektywnego udzielenia poszukiwanej przez strony ochrony, to jest to sytuacja uchybiająca godności urzędu sędziego. Taki stan rzeczy jest niepokojący tym bardziej, gdy ma to miejsce nie w jednej, a w wielu sprawach.

Obwiniony sędzia swoich wywodach pomija, że gwarantowana w Konstytucji niezawisłość sędziowska nie ma charakteru absolutnego w tym znaczeniu, że pozwala na każdą dowolną interpretację prawa i jego stosowanie przez sędziego. Przyjęcie założenia o tak rozumianej niezawisłości doprowadziłoby do stworzenia systemu całkowitej dowolności orzekania, bez poczucia stabilności i pewności prawa, przewidywalności czynności sądu, a w skrajnym przypadku do anarchii. Prawo sędziego do własnej, samodzielnej interpretacji przepisów nie daje sędziemu podstaw do dowolnego kształtowania ich treści i nie uwalnia go od refleksji w razie stwierdzenia, że stosowana przez niego wykładnia odbiega od jednolitej wykładni dokonywanej przez Sąd Najwyższy lub sąd odwoławczy, a ponadto nie zyskała już wcześniej aprobaty w toku kontroli instancyjnej

Obszerna i wielowątkowa argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu odwołania obwinionego nie wpływa na ocenę zasadności zaskarżonego wyroku. Odnosi się bowiem do kwestii, które nie były przedmiotem postępowania dyscyplinarnego, a w związku z tym przedmiotem ustaleń i ocen Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego. Ocenie w postępowaniu dyscyplinarnym podlegały bezpośrednio zachowania obwinionego sędziego, a nie postanowienia Sądu Apelacyjnego, w których albo stwierdzono przewlekłość postępowania w sprawach prowadzonych przez obwinionego sędziego (na podstawie ustawy z dnia 17 września 2004 r. o skardze na przewlekłość), albo wyłączono go od dalszego rozpoznawania spraw (na podstawie art. 49 k.p.c.) ze względu na ujawnione wątpliwości co do jego bezstronności. Skarżący kontestuje te orzeczenia, twierdząc, że były „bezprawne”. Orzeczenia te nie mogły jednak zostać zignorowane przez Sąd Dyscyplinarny, są prawomocne, wywarły przewidziane w nich skutki, nie można również zakładać, że poszczególne składy orzekające Sądu Apelacyjnego w [...], rozstrzygając postanowieniami o przewlekłości albo o wyłączeniu obwinionego sędziego, działały bez podstawy prawnej, wydając świadomie „bezprawne” orzeczenia.

VIII. Odnosząc się do konkretnych zarzutów i twierdzeń przedstawionych w odwołaniu obwinionego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważył, co następuje.

1. Niezasadne są zarzuty dotyczące rzekomej wadliwości składu orzekającego Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, który wydał wyrok z 13 kwietnia 2015 r., SNO 13/15. Skarżący łączy zarzut naruszenia art. 6 EKPCz w związku z art. 111 p.u.s.p. z powołaniem się Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego na związanie „niezgodnym z prawem” wyrokiem Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r. W ocenie skarżącego, wyrok Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2015 r., uchylający rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego z 23 września 2014 r. uniewinniające obwinionego, wydał skład Sądu Najwyższego nielosowany do sprawy, orzekając bez akt spraw objętych zarzutami. Sędziowie Sądu Apelacyjnego ponownie rozpoznając sprawę dyscyplinarną mieli świadomość tego stanu rzeczy. Sąd Apelacyjny nie był w tej sytuacji związany „bezprawnym aktem stosowania prawa” (wyrokiem Sądu Najwyższego wydanym w nieodpowiednim

składzie i bez akt spraw objętych zarzutami), uchylającym uniewinnienia obwinionego oraz poglądami tego Sądu co do prawa. Art. 442 § 3 k.p.k. nie ma bowiem pierwszeństwa przed unijną zasadą rządów prawa, niezawisłości sędziowskiej i prawa do sądu.

Odnosząc się do tego zarzutu należy podkreślić, że nie ma żadnych powodów, aby kwestionować zgodność z prawem losowania składu orzekającego Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, który wydał wyrok z 13 kwietnia 2015 r. Skład Sądu Najwyższego został bowiem wyznaczony zgodnie z zasadami określonymi w art. 111 p.u.s.p. Nastąpiło to w drodze losowania składów orzekających w trybie przewidzianym w uchwale nr 4/2003 Kolegium Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2003 r. – Regulamin losowania składów Sądu Najwyższego orzekających w sprawach dyscyplinarnych sędziów Sądu Najwyższego oraz sędziów sądów powszechnych, który został uchwalony na podstawie art. 20 § 2 pkt 6 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym w związku z art. 110 § 1 pkt 2 p.u.s.p. i art. 111 p.u.s.p. Uchwała stanowi, że losowanie przeprowadza się na posiedzeniu Kolegium Sądu Najwyższego. W wyniku losowania tworzy się listę kolejno wylosowanych składów w liczbie określonej przez Kolegium Sądu Najwyższego oraz listę rezerwową sędziów. Sprawy przekazuje się do rozpoznania składom Sądu Najwyższego z zachowaniem kolejności wylosowanych składów, kolejności wylosowanych sędziów w składach oraz numerów spraw w repertoriach. Jeżeli po wylosowaniu składu sędzia nie może brać udziału w rozpoznaniu sprawy, w jego miejsce do składu wstępuje pierwszy w kolejności sędzia z listy rezerwowej, a miejsce sędziego z listy rezerwowej zajmuje sędzia, który został przez niego zastąpiony. Sprawa dyscyplinarna SNO 13/15 została przekazana do rozpoznania składowi Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego zgodnie z kolejnością wylosowanych sędziów w składzie oraz kolejnością numeru spraw w repertorium SNO. Potwierdzeniem przeprowadzenia stosownej czynności losowania składu orzekającego jest wyciąg z protokołu posiedzenia Kolegium Sądu Najwyższego z 21 maja 2014 r. (k. 197 akt sprawy SNO 13/15), podczas którego – zgodnie z § 8 w związku z § 3 i 4 Regulaminu – dokonano losowania składów orzekających (w tym składu, który rozpoznał sprawę SNO 13/15). Do wylosowanych składów przyporządkowano poszczególne sprawy

dyscyplinarne według kolejności ich wpływu. To, że podczas posiedzenia Kolegium Sądu Najwyższego losuje się wiele składów orzekających do rozpoznania spraw dyscyplinarnych, które wpłyną do Sądu Najwyższego w przyszłości, jest uwarunkowane względami pragmatycznymi (w tym racjonalną organizacją pracy Wydziału VI Izby Karnej Sądu Najwyższego, w którym są rejestrowane sprawy dyscyplinarne, Przewodniczącego tego Wydziału, a także sędziów Sądu Najwyższego orzekających w poszczególnych sprawach dyscyplinarnych według kolejności ich wpływu) i w żadnym razie nie stoi w sprzeczności z treścią art. 111 p.u.s.p. ani nie narusza wyznaczanych przez art. 45 Konstytucji i art. 6 EKPCz standardów rzetelnego procesu. Zachowana jest bowiem całkowita przypadkowość w doborze sędziów do rozpoznania spraw dyscyplinarnych i nie ma znaczenia to, czy są oni losowani „na przyszłość”, czy mieliby być losowani dopiero po wpłynięciu danej sprawy do Sądu Najwyższego. Zarzut skarżącego, że losowanie składu sądu dyscyplinarnego powinno odbywać się do konkretnej sprawy dopiero po jej wpłynięciu do Sądu Najwyższego, nie znajduje potwierdzenia ani w dosłownej treści art. 111 p.u.s.p., ani w funkcji tego przepisu wyznaczanej względami gwarancyjnymi (prawo do rzetelnego procesu).

Okoliczności te były już rozważane przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z 3 grudnia 2015 r., SNO 67/15, którym oddalono wniosek obwinionego M. P. o wznowienie postępowania zakończonych prawomocnym wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 13 kwietnia 2015 r., SNO 13/15, są więc skarżącemu znane. Opisana praktyka losowania składów orzekających Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego funkcjonuje od wielu lat, jest znana Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego, Prezesom Sądu Najwyższego kierującym poszczególnymi Izbami, członkom Kolegium Sądu Najwyższego i wszystkim sędziom tego Sądu. Nie sposób zakładać, że wszystkie te osoby, uczestnicząc od wielu lat w procedurze losowania składów orzekających sądu dyscyplinarnego, mogłyby nie zauważyć, że jest ona niezgodna z art. 111 p.u.s.p. Wprost przeciwnie – powszechna akceptacja sędziów Sądu Najwyższego opisanego sposobu wyłaniania składów orzekających pozwala przyjąć zgodność tej procedury z art. 111 p.u.s.p. i art. 6 EKPCz.

Podobnie zarzut dotyczący „bezprawności” wyroku Sądu Najwyższego z 13

kwietnia 2015 r. z tej przyczyny, że Sąd ten orzekał „bez akt spraw objętych zarzutami” jest nietrafny. Wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego był wyrokiem kasatoryjnym (uchylającym wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i przekazującym temu Sądowi sprawę dyscyplinarną do ponownego rozpoznania), wydanym na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k., czyli w związku z błędnymi ustaleniami faktycznymi przyjętymi za podstawę orzeczenia, a w istocie w związku z brakiem koniecznych ustaleń faktycznych dotyczących istotnych okoliczności, w tym przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej (przede wszystkim winy). Przy takiej podstawie (przyczynie) uchylenia, to do Sądu pierwszej instancji należało, przy ponownym rozpoznaniu sprawy, dokonanie ustaleń na podstawie akt spraw objętych zarzutami z punktów 1 i 2 wniosku o wszczęcie sprawy dyscyplinarnej. Takich ustaleń Sąd Apelacyjny dokonał – na podstawie akt spraw, których dotyczyły punkty 1 i 2 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny był związany (na podstawie art. 442 § 3 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p.) zapatrywaniami prawnymi i wskazaniem sądu odwoławczego co do dalszego postępowania.

2. Nieuzasadniony jest zarzut naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z 49 k.p.c. w związku z art. 178 ust. 1 Konstytucji w związku z art. 8 Konstytucji w zakresie uznania spełnienia znamion deliktu służbowego. Zdaniem skarżącego, o braku bezstronności sędziego (art. 49 k.p.c.) nie mogą świadczyć typowe czynności judykacyjne związane z poszukiwaniem dowodów przy obstrukcji organu ZUS.

Formułując przytoczony zarzut, skarżący nie uwzględnił tego, że czynności sądowe podejmowane przez niego w kilkunastu sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w postaci zarządzeń opisanych w punkcie 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej a szczegółowo zbadanych i rozważonych przez Sąd Apelacyjny w części uzasadnienia obejmującej ustalenia faktyczne, doprowadziły do wyłączenia sędziego na wniosek ZUS od rozpoznania jedenastu spraw (na podstawie art. 49 k.p.c.) postanowieniami Sądu Apelacyjnego w [...]. W uzasadnieniach tych postanowień Sąd Apelacyjny poddał analizie czynności obwinionego i uznał, że uporczywe domaganie się od organu rentowego

prezentowania argumentacji prawnej w zakresie prawidłowości umocowania pełnomocników ZUS wykraczało poza ramy czynności określonych w art. 207 i 208 k.p.c. i mogło wzbudzić wątpliwości organu rentowego co do bezstronności sędziego, ponieważ kolejne zarządzenia i wezwania świadczyły o nierespektowaniu przez sędziego przepisów prawa procesowego (np. art. 6 k.p.c.) i zbędnie wydłużały postępowanie. Oznacza to, że w ocenie Sądu Apelacyjnego w [...] nie były to „typowe czynności judykacyjne związane z poszukiwaniem dowodów”. Wprost przeciwnie, Sąd rozpoznający wnioski organu rentowego o wyłączenie sędziego doszedł do wniosku, że czynności te były zbędne, wykraczały poza ramy wynikające z art. 207 i 208 k.p.c. i świadczyły o nierespektowaniu przez obwinionego przepisów prawa procesowego. Wątpliwości organu rentowego co do braku bezstronności obwinionego sędziego zostały uznane przez Sąd Apelacyjny za uzasadnione. Tej kwalifikacji zachowania obwinionego sędziego nie mógł pominąć ani zlekceważyć Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, dodatkowo przytaczając kilka przykładów czynności sądowych podjętych przez obwinionego, które mogły podważać zaufanie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako strony postępowania sądowego do bezstronności sędziego, takich jak np. kwestionowanie wiarygodności twierdzeń pracodawcy co do pracowniczego statusu pełnomocników, kierowanie do pełnomocników pytań o to, czy mają wykształcenie prawnicze, domaganie się pisemnych umów o pracę pełnomocników, mimo potwierdzenia ich statusu pracowniczego przez samych pełnomocników i Dyrektora Oddziału ZUS, domaganie się w każdej sprawie złożenia statutu ZUS w wersji pisemnej, chociaż jest to akt prawny opublikowany w Dzienniku Ustaw, domaganie się przedstawienia przez ZUS stanowiska w odniesieniu do wypowiedzi wybranych przedstawicieli doktryny prawa ubezpieczeń społecznych, a po uzyskaniu odpowiedzi, kwestionowanie tego stanowiska.

Zasadność wyłączenia obwinionego sędziego od rozpoznania jedenastu spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych nie może być skutecznie kwestionowana w postępowaniu dyscyplinarnym. Postanowienia Sądu Apelacyjnego o wyłączeniu sędziego wydane w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie mogą być weryfikowane w innym postępowaniu, w tym także w obecnym postępowaniu dyscyplinarnym, nie ma bowiem odpowiednich

instrumentów (środków) prawnych do takiej weryfikacji. Postanowienia Sądu Apelacyjnego w tym przedmiocie korzystają z domniemania prawidłowości orzeczeń prawomocnych (*res iudicata pro veritate accipitur*). Nawet orzeczenia wydane z naruszeniem prawa korzystają z domniemania prawidłowości i wiążą swoich adresatów aż do ich usunięcia z obrotu prawnego w sposób przewidziany prawem.

3. Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 10, art. 87, art. 2, art. 7 oraz art. 8 ust. 1, art. 178 ust. 1 Konstytucji przez przyjęcie, że mimo dosłownego brzmienia art. 107 § 1 p.u.s.p., przewidującego koniunkcję znamion odpowiedzialności dyscyplinarnej za oczywistą i rażącą obrazę prawa i uchybienie godności, sędzia odpowiada za samoistne naruszenie godności. Zdaniem skarżącego, przyjęcie przez zaskarżony wyrok wykładni *contra legem* oznacza naruszenie konstytucyjnego katalogu źródeł prawa (art. 87 Konstytucji).

Podnoszona kwestia była już przedmiotem oceny Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w sprawie SNO 13/15. W wyroku z 13 kwietnia 2015 r. Sąd Najwyższy uznał za nietrafny zarzut obwinionego sędziego, dotyczący wadliwej wykładni art. 107 § 1 p.u.s.p., co miało polegać, zdaniem sędziego, na niedostrzeżeniu, że z konstrukcji tego przepisu wynika, iż warunkiem uznania za przewinienie dyscyplinarne jest to, aby oczywista i rażąca obraza prawa była zarazem uchybieniem godności urzędu. Należy w związku z tym przypomnieć Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zajmował się wielokrotnie wykładnią art. 107 § 1 p.u.s.p. Z jednolitego w tym zakresie orzecznictwa wynika, że użycie w dyspozycji tego przepisu spójnika „i” nie tworzy koniunkcji, lecz alternatywę (por. wyrok z 7 lipca 2004 r., SNO 26/04, OSNSD 2004, nr 2, poz. 36). Oznacza to, że deliktem dyscyplinarnym jest: 1) sama oczywista i rażąca obraza prawa, która nie jest uchybieniem godności urzędu sędziego; 2) samo uchybienie godności urzędu sędziego, które nie jest oczywistą i rażącą obrazą prawa; 3) oczywista i rażąca obraza prawa, która jednocześnie stanowi uchybienie godności urzędu sędziego. Spójnik „i” oznacza w tym przypadku alternatywę nierozłączną, czyli każdą z powyższych trzech sytuacji – jest użyty w znaczeniu „i/lub” a nie w znaczeniu „albo” (albo to, albo to) czy też „i/oraz” (i to, i to). Kwestia ta jest absolutnie oczywista; tak też omawiany przepis jest wykładany w doktrynie oraz w orzecznictwie sądów

dyscyplinarnych.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 178 ust. 1 Konstytucji przez uznanie za delikt czynności judykacyjnych nieobjętych pojęciem deliktu. Raz jeszcze podkreślenia wymaga, że to nie poszczególne, pojedyncze czynności judykacyjne (np. określone postanowienie, określony wyrok, określone pytanie prawne do TK czy TSUE itd.) zostały objęte wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i uznane za delikt dyscyplinarny, lecz nagromadzenie licznych czynności obwinionego o charakterze zarządzeń, domagających się od strony postępowania (organu rentowego – Oddziału ZUS) różnych informacji, wyjaśnień lub stanowiska w kwestiach prawnych, a także wzywających do złożenia licznych dokumentów, które nie były konieczne ani potrzebne lub przydatne, a nawet były całkowicie zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy – ich zbędność była widoczna dla każdego prawnika *prima facie*, bez szczegółowej analizy stanu faktycznego lub obowiązujących przepisów prawa (w tym dla kolejnych składów orzekających Sądu Apelacyjnego, który wyłączył obwinionego od rozpoznania jedenastu spraw na podstawie art. 49 k.p.c. oraz stwierdził przewlekłość postępowania w szesnastu prowadzonych przez niego sprawach).

4. Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 2 ust. 1, art. 3 pkt 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (Dz.U. z 2004 r. Nr 79, poz. 1843 ze zm., powoływanej dalej jako: ustawa o skardze na przewlekłość) w związku z art. 45 Konstytucji, art. 32, art. 178 ust. 1 i art. 8 Konstytucji przez uznanie, że organowi ZUS, któremu nie przysługuje prawo do sądu, przysługuje w ramach kontroli jego decyzji przez sąd powszechny skarga na przewlekłość na ten sąd, mimo że prawo do skargi jest pochodną prawa do sądu.

Brak takiego uprawnienia wywodzi obwiniony z treści art. 3 pkt 6 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na przewlekłość, zgodnie z którym do wniesienia skargi w postępowaniu sądowo-administracyjnym uprawniony jest skarżący oraz uczestnik postępowania na prawach strony. Powołanie się przez obwinionego na pkt 6 tego przepisu, dotyczący postępowania przez sądami administracyjnymi, oraz

cytowanie przez niego stanowiska wyrażonego w piśmiennictwie dotyczącym postępowania prowadzonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, nie znajduje żadnego uzasadnienia w sytuacji, gdy postępowanie w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych wszczęte wniesieniem odwołania od decyzji organu rentowego jest postępowaniem cywilnym, w którym organ rentowy, od którego decyzji wniesiono odwołanie, jest stroną, co w sposób niebudzący jakichkolwiek wątpliwości wynika wprost z art. 477¹¹ § 1 k.p.c. Według art. 3 pkt 5 ustawy o skardze na przewlekłość, uprawnionym do wniesienia skargi jest w postępowaniu cywilnym strona, interwenient uboczny i uczestnik postępowania. Zatem organowi rentowemu – jako stronie postępowania cywilnego prowadzonego przed sądem powszechnym a nie sądem administracyjnym – przysługuje prawo do wniesienia skargi na przewlekłość postępowania na podstawie art. 3 pkt 5 ustawy o skardze na przewlekłość. Powołanie się na wykładnię art. 3 pkt 6 ustawy o skardze na przewlekłość jest całkowicie chybione. Nie można twierdzić, że organ rentowy jest w sądowym postępowaniu cywilnym tylko i wyłącznie organem administracji publicznej. Organ rentowy (oddział ZUS) jako strona postępowania cywilnego (art. 477¹¹ k.p.c.) ma prawo wnieść skargę o naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, ponieważ z żadnego przepisu prawa (czy to Kodeksu postępowania cywilnego, czy to ustawy o skardze na przewlekłość) nie wynika ograniczenie takiego prawa w przypadku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Prawo do sądu to nie tylko prawo do wniesienia pozwu (w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych – odwołania od decyzji organu rentowego), lecz także prawo występowania w postępowaniu sądowym w charakterze strony (w tym wnoszenie środków odwoławczych i środków zaskarżenia). Skarga na przewlekłość jest ufundowana na konstrukcji zażalenia, jest to swoiste zażalenie na bezczynność sądu, dlatego nie można organowi rentowemu odmówić prawa do wniesienia skargi na przewlekłość, skoro przysługuje mu prawo wniesienia zażalenia.

5. Wreszcie nietrafny jest zarzut błędnej wykładni art. 107 § 1 p.u.s.p. w związku z art. 3 w związku z art. 2 art. 12 ust. 3 (zdanie ostatnie) ustawy o skardze na przewlekłość. Według skarżącego, błąd polegał na uznaniu, że w sprawach

objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej doszło do przewlekłości, mimo że organ rentowy (oddział ZUS) stosował obstrukcję procesową, odmawiając wydania koniecznych do rozstrzygnięcia dowodów, sędzia podejmował czynności co kilkanaście dni a sąd wyższy ocenił czynności procesu, wkraczając w zakres oceny faktycznej i prawnej sprawy, uznając, że Konstytucja nie ma charakteru normatywnego.

Przewlekłość postępowania ma miejsce nie tylko wtedy, gdy sędzia nie podejmuje żadnych czynności, lecz także wtedy, gdy podejmuje wiele różnych czynności (np. wydaje różne zarządzenia), które jednak nie zmierzają do wyjaśnienia istoty sprawy i jej merytorycznego rozstrzygnięcia, a powodują jedynie odsunięcie w czasie wydania wyroku ze szkodą dla stron i sądowej ochrony ich praw. Przewlekłość postępowania może wynikać także z podejmowania przez sędziego czynności nieefektywnych lub pozornych (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2011 r., III SPP 14/11, LEX nr 1095951).

Podsumowując powyższe rozważania – w rozpoznawanej sprawie ujawnił się z całą intensywnością problem odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego za przewinienie dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w kontekście granic niezawisłości sędziowskiej. Problem ten był już wcześniej rozstrzygany w orzecznictwie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego. Z orzecznictwa tego wynika, że przewinienie dyscyplinarne, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, może dotyczyć jedynie takich przepisów, które nie wiążą się z samym orzekaniem, ale mają na celu zapewnienie prawidłowego i sprawnego toku postępowania. Wykładnia oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa powinna być dokonywana w sposób zawężający. Wynika to z konieczności uwzględnienia zasady konstytucyjnej niezawisłości sędziowskiej. Jest również oczywiste, że możliwe jest popełnienie przez sędziego błędu. Sędzia, który byłby nadmiernie skrępowany zagrożeniem odpowiedzialnością dyscyplinarną, nie byłby w pełni niezawisły. Za błędy w niezawisłym orzekaniu sędzia może być pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej jedynie wyjątkowo – tylko za oczywiste i rażące pogwałceniem przepisów prawa, widoczne od razu dla każdego, bez wnikania w szczegóły sprawy i bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego (por. np. wyrok

SN-SD z 29 czerwca 2015 r., SNO 39/15, LEX nr 1755919; wyrok SN-SD z 29 października 2003 r., SNO 48/03, OSNSD 2003, poz. 60; wyroku SN-SD z 7 maja 2008 r., SNO 45/08, OSNSD 2008, poz. 11). Obraza przepisów prawa jest oczywista, gdy błąd sędziego jest łatwy do stwierdzenia, popełniony został w odniesieniu do określonego przepisu, mimo że znaczenie tego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a jego zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Natomiast rażący charakter tejże obrazy należy odnosić do jej skutków ocenianych na tle konkretnych okoliczności, gdy popełniony błąd narusza istotne interesy stron bądź innych osób biorących udział w postępowaniu lub powoduje zagrożenia dla dobra wymiaru sprawiedliwości (wyrok SN-SD z 11 grudnia 2014 r., SNO 61/14, LEX nr 1583237). Z takim naruszeniem przepisów procedury cywilnej – oczywistym, widocznym dla każdego prawnika, bez wnikania w szczegóły sprawy i bez potrzeby analizowania stanu faktycznego i prawnego – mieliśmy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Rażąca obraza prawa polegała natomiast na naruszeniu prawa stron postępowań prowadzonych przez obwinionego sędziego do uzyskania merytorycznego rozstrzygnięcia sporu (wyroku) bez zbędnej zwłoki.

Z kolei uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego jest odnoszone nie tylko do zachowań sędziego poza służbą (w życiu prywatnym i społecznym, niezwiązanym jednak z pełnieniem urzędu sędziego), lecz także w czasie wykonywania obowiązków służbowych. Godność urzędu sędziego, o której mowa w art. 178 ust. 2 Konstytucji, której strzec zobowiązuje się sędzia, składając ślubowanie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i której uchybienie stanowi podstawę pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności dyscyplinarnej, to pojęcie odwołujące się do tradycyjnego *dignitas*; związane jest nie tylko z poczuciem własnej wartości i dumy ze sprawowania urzędu oraz z oczekiwaniem szacunku od innych osób, ale wiąże się z podwyższonymi wymaganiami i ograniczeniami wobec sędziów. Godność nabywana w chwili objęcia urzędu sędziego to atrybut zapewniający autorytet sądu i sędziego osobiście. Jest to pojęcie niedefiniowalne, ale wiąże się z wzorcem postępowania sędziego, wynikającym z przepisów prawa, norm etyki zawodowej i innych norm moralnych, spisanych i niespisanych w zbiorze etyki zawodowej

sędziów. Z godnością urzędu sędziego i cechującą każdego sędziego nieskazitelną charakteru wiąże się ustalony standard postępowania sędziego, który stanowić powinien wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzanie szacunku (wyrok SN-SD z 22 czerwca 2015 r., SNO 35/15, LEX nr 1747852). Przypisane obwinionemu sędziemu zachowania, które doprowadziły do wyłączenia go od rozpoznania jedenastu spraw z powodu uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności, mogły zostać potraktowane w kategoriach uchybienia godności urzędu sędziego, ponieważ naraziły sąd na utratę zaufania do bezstronnego wymierzania sprawiedliwości.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 p.u.s.p. orzeczono jak w sentencji.

kc